Nr. 120. Kraków, Środa 27 Maja 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu . , ...	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 26 maja.

Koronacya carskiej pary w Moskwie jest wypadkiem, zwracającym dzisiaj oczy całego świata na wschód Europy. Zaprzeczać doniosłości politycznej faktu, — byłoby dziecińśtwem, lecz przecenianie go jest nieuctwem lub służalstwem. Czyby się car koronował dzisiaj, czy za miesięcy lub lat parę, nie zmieniłoby to w niczem stosunków politycznych w Europie; koronacya cara właściwie ma i mieć powinna czysto wewnętrzne znaczenie dla Rosyi i jej prawosławnych poddanych, którzy w tradycyi odziedziczyli pewne wyobrażenia o swoim carze, jako naczelnej głowie kościoła i państwa. Dla nich też potrzebny jest ten akt kościelno-polityczny, bo uzupełnia on ich pojęcia o carze samodzierzcy. Ale przyszłość nie będzie chyba żadnego z carów oceniać wedle kosztów jego koronacyi, wedle przepychu i zbytku, jaki przy tej sposobności rozwinięto. Ten przepych i zbytek oddziałać może na tłumy widzów, — wrażenie ich jednak zatrzeć się musi pod działaniem faktów i zdarzeń dziejowych, które świadczyć będą o uzdolnieniu i zapatrywaniach koronowanego dzisiaj cara.

Czyż od koronacyi Mikołaja II zacząć się ma w Rosyi, lub w Europie nowa jakaś era w polityce lub cywilizacyi? — zapytać musi każdy rozważny czytelnik sążnistych artykułów, z jakiemi od kilku dni spotyka się w prasie europejskiej. Przecież car Mikołaj miał już aż nadto wiele sposobności i nie potrzebował czekać na koronacyę, aby na zewnątrz objawić swój sposób myślenia, swoje zapatrywania na politykę i sprawy wewnętrzne Rosyi. Tymczasem na zmianę odziedziczonego po ojcu systemu terorystycznego nie wpłynął on niczem. Ten sam ucisk panuje w ziemiach polskich, co dawniej; ten sam Pobiedonoscew pod carską firmą prowadzi wojnę z kościołem katolickim, ten sam system apuchtinowski demoralizuje młodzież polską, co za rządów poprzednich. Ludzie tu i owdzie zmienili się na stanowiskach, — s y s t e m p o z o s t a ł t e n s a m.

Jeżeli więc kto, to my, Polacy, nie mamy chyba najmniejszego powodu do uniesień i gorączkowej ekstazy z powodu uroczystości koronacyjnych w Moskwie. Gdy car Mikołaj w manifeście, dzisiaj oczekiwanym, zmaże część krzywd, któremi splamił się wobec Polaków rząd jego ojca; jeżeli zapowie bogdaj równy wymiar prawa dla wszystkich swoich poddanych i zniesie stan wyjątkowy dla Polski, — będzie wtedy dość dla nas czasu do omówienia tego wypadku. Ale w oczekiwaniu jego płaszczyć się i kapitulować z uprawnionego stanowiska, aby zdać się na łaskę i niełaskę samodzierzcy rosyjskiego: jest przecież rzeczą wstrętną i niegodną szanującego swój honor narodowy Polaka.

Przykro nam, że z objawem takim spotykamy się u nas, gdzie dawno wyleczyć się należało z mrzonek ultralojalności dla carstwa i gdzie głos prasy polskiej powinien być wyrazem wolnej opinii narodu. Sądziliśmy, że po smutnych doświadczeniach, jakie przeszedł niepoprawny organ krakowskich lojalistów ze swoją służalczą polityką wobec koronującego się dziś cara, — powinien on był uchronić społeczeństwo polskie od objawów, uwłaczających jego czci i honorowi. Niepoprawny ten organ krakowskich możnowładców rzucił się jednak do stóp cara, błagając o zapomnienie „pomyłek i błędów“ przeszłości, żebrząc łaski, gdy naród polski sprawiedliwości ma prawo żądać.

Wstępny artykuł *Czasu* w ostatnim, niedzielnym numerze, jest zjawiskiem tak p o t w o r n e m, że nawet w tym szacownym organie pozostanie czemś niebywałem i wyjątkowem. Gdyby go wysłano, jako „*głos Polaka*“ do któregokolwiek z urzędowych lub półurzędowych dzienników rosyjskich, otworzonoby mu tam chyba szpalty z wszelką gotowością, — chociaż czytelnik polski nie miałby ufności w autentyczność takich wywodów.

Po krótkim wstępie na temat, że „koronacya c e s a r z a rosyjskiego zaznacza ważną dla Rosyi i w s z y s t k i c h c z ę ś c i k u l i z i e m s k i e j *(sic!)* epokę“, pisze *Czas:*

„Tym razem młodość pary cesarskiej, d o b r e c h ę c i, j a k i e m i z d a j e s i ę b y ć o ż y w i o n y c e s a r z, s z l a c h e t n y s p o s ó b m y ś l e n i a, k t ó r y k i l k a k r o t n i e o b j a w i a ł, acz czynami stwierdzić go w większej mierze j e s z c z e n i e z d o ł a ł (!); wspomnienie sympatyczne pierwszego z Liwadyi manifestu, mile, jak twierdzą bliscy monarchy, z a l e t y c h a r a k t e r u, skłonność do tego, co dobre i sprawiedliwe; z drugiej strony wysokie wykształcenie i p r z y m i o t y s e r c a i u m y s ł u, połączone z niezwykłą pięknością cesarzowej, — nadają wyjątkową cechę uroczystościom koronacyjnym i potęgują zajęcie, jakie one i po niej nadchodzące czasy budzą“.

Gdzie i czem objawił car Mikołaj II „szlachetny swój sposób myślenia“, jeżeli go czynami stwierdzić nie zdołał, — to dla nas musi pozostać kwestyą nieznaną zarówno, jak obojętną, bo nam idzie o fakta, nie o intencye, nie znaczące śladów w polityce i wypadkach. Tem dziwniejszy też entuzyazm *Czasu* do wielkich, dla ogółu polskiego dotąd nieznanych przymiotów pary carskiej, że ten sam dziennik o parę wierszy niżej przyznaje się w pokorze ducha, że „nie oczekuje (po carze Mikołaju) a n i z a s a d n i c z y c h, a n i s p i e s z n y c h z m i a n“, a tylko ośmiela się wnosić, „że cesarz Mikołaj II pragnie osobistem postępowaniem i działaniem złemu zapobiegać, krzywdy naprawiać i dobrze czynić, l e c z ż e a n i z d a w n y m s y s t e m e m c a ł k i e m n i e z e r w i e, a n i z w ł a s z c z a n o w y c h i n s t y t u c y j d o ż y c i a n i e p o w o ł a“.

W jakiż więc sposób spełni „cesarz“ Mikołaj podsuwane mu przez *Czas* chęci naprawienia krzywd, jeżeli nie zerwie z dotychczasowym, niesprawiedliwym systemem rządów aleksandrowskich? Chyba rzucenie kilku orderów i szambelańskich godności między polskich magnatów uchodzić będzie w oczach *Czasu* za ekspiacyę czynowniczego teroryzmu!

A już oburzające wręcz jest zakończenie potwornego artykułu:

„Polacy — pisze *Czas*, — poddani cesarza rosyjskiego i — wedle brzmienia odczytać się mającego na placach publicznych Moskwy zawiadomienia — króla polskiego, w znacznej liczbie brać będą udział w koronacyi. P r z e d s t a w i a ć o n i b ę d ą z a p a t r y w a n i a, p r z e k o n a n i a, u c z u c i a, p o t r z e b y i i n t e r e s a p o k o l e n i a i s t a n u r z e c z y, k t ó r e s ą o b c e d a w n y m p o m y ł k o m i b ł ę d o m, wobec monarchy, na którym n i e c i ę ż y o d p o w i e d z i a l n o ś ć z a k r z y w d y, k t ó r y c h d o z n a w a l i i d o z n a j ą. Oby z nauk przeszłości obiedwie skorzystały strony!“

Obyście już raz z nich skorzystali, propagatorzy politycznego kłamstwa i obłudy — odpowiemy pod adresem *Czasu* i jego przyjaciół. — Bo k ł a m s t w e m niegodnem jest twierdzenie, że przymusowo wysłani do Moskwy Polacy przedstawiać tam będą „przekonania, u c z u c i a i potrzeby dzisiejszych pokoleń polskich. Czem je będą przedstawiać? Milczeniem, wybijaniem pokłonów i okrzykami *hurra*, gdy im policya patrzeć będzie na usta? My żadnych „p o m y ł e k i b ł ę d ó w“ nie mamy na sumieniu i nikt nie upoważnił wysłańców polskich do Moskwy, aby poniewierali przeszłość narodu dla niepewnej przyszłości. K ł a m s t w e m też jest niegodnem, jakoby na carze nie ciężyła odpowiedzialność za krzywdy, jakich doznawała i doznaje ludność polska pod jego berłem. Jeżeliby taką postawić i uznać miano zasadę moralną, t o w ł a ś c i w i e n i c z e g o o d d z i s i e j s z e g o c a r a M i k o ł a j a n i e m a m y p r a w a ż ą d a ć, to pogodzić powinniśmy się z istniejącym stanem rzeczy, bo któż ma być powołanym do jego zmiany, jeżeli cara obecnie panującego z góry zwalniamy od odpowiedzialności za winy jego przodków?!

Gdybyśmy taką uznali zasadę moralną w życiu naszem narodowem, toż wyrzecbyśmy się musieli całej przeszłości naszej dziejowej, nie czując odpowiedzialności za winy przodków i nie poczuwając się do obowiązku naprawienia złego, które oni zdziałali. A przecież dla carów nie powinna chyba istnieć moralność inna, jak dla narodów.

Choćby więc dzisiejsza koronacya carska przyniosła jakąś ekspiacyę za krzywdy popełnione przez dotychczasowe rządy w Rosyi na społeczeństwie polskiem, — to zawsze jeszcze ostatnie wystąpienie *Czasu* powinno spotkać się we wszystkich ziemiach polskich z energicznym protestem i jednogłośnem potępieniem.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Paryż, 23 maja.

Opisy cudownych zdarzeń, mających obecnie miejsce przy ulicy Rajskiej w Paryżu, obiegły już cały świat. Nazwisko panny Q u e d o n, jasnowidzącej, jak również opowiadania o wizytach u niej różnych znakomitości (Zola, Drumont etc.) są znane bardzo szeroko. Zdumienie powinno ogarniać ludzi myślących, już nie wobec samego faktu, że „jasnowidząca“ taka istnieje, lecz, że rzecz dzieje się nie w jakimś zapadłym kącie Bretanii, ale w Paryżu, i że takie tłumy łatwowiernych idą na lep tej dość niewyraźnej historyi. Istotnie warto jest nieco zatrzymać się nad tym faktem i związać go z innemi objawami życia Francyi współczesnej.

Przedewszystkiem pospieszam zdać sprawę z ankiety, przed paru dniami przeprowadzonej nad panną Quedon przez komisyę teologów i księży. Komisya orzekła, że „nie należy przypuszczać, aby anioł Gabryel istotnie inspirował prorokinię“, jak o tem ona sama stara się wszystkich przekonać. Taż jednak komisya nie obwinia bynajmniej panny Quedon o szarlatanizm, opierając się na tym „zdumiewającym“ fakcie, że dużo proroctw panny Quedon sprawdza się istotnie. Pozostaje hypoteza opętania, której komisya zbyt wyraźnie nie wypowiada. Tu jednak wyręcza ją Gaston Mery, prawa ręka Drumont'a. Ów Mery od czasu ukazania się jasnowidzącej prowadzi z Drumontem inną znowu „ankietę“ na własną rękę. Rezultaty tej ankiety są ogłaszane co parę tygodni w broszurach, które rozchodzą się w bajecznej ilości egzemplarzy, przynosząc wydawcom ogromne zyski, a jednocześnie szerząc propagandę... Owóż ów Mery zgadza się, że może istotnie przez pannę Quedon przemawia duch jakiś, lecz, dodaje, nie jest-że to najwłaściwszy sposób ostrzeżenia wobec dzisiejszego, brnącego w nieprawości społeczeństwa? — Czytelnik się uśmiecha, żywo sobie przypominając czasy, kiedy „burmistrz z ławnymi pławił czarownice“. — Ale rzeczy mają się cokolwiek inaczej. Wszystko to jest o wiele więcej „*moderne*“, niżby się na razie zdawać mogło.

Przyjrzyjmy się „proroctwom“ panny Quedon. Pomijam naturalnie „przepowiednie“ o katastrofach. Statystyka współczesna liczy kilka katastrof dziennie. Można więc zawsze na początku miesiąca prorokować katastrofę na jego koniec. W ten sposób zyskuje się tanim kosztem świadectwo faktów, które upokarza niedowiarków, a wiernych fanatyzuje. Ale oto właściwą dziedziną „jasnowidzenia“ panny Quedon stanowi polityka. Tu prorokuje dziewica, że maluczko, a ujrzy Francya osierocony tron swój zajętym przez... Henryka V; że gdyby nawet przedtem jaki Bonaparte chwilowo stanął między tym tronem a Henrykiem, to jednak Henryk będzie tryumfował.

Panna Quedon jest więc swojego rodzaju Dziewicą Orleańską. Inne jej przepowiednie tyczą się zjawisk, że tak powiem, niebieskich. Oto przepowiedziała panna Quedon, że we Francyi wkrótce znowu się objawi Matka Boska. I rzeczywiście: pisma są przepełnione opisami zjawiska w T i l l y - s u r - S e u l l e... I ten cud można zrozumieć, przypomniawszy sobie n. p., w jaki sposób ks. Sęczykowski na Litwie fabrykował ongi „cuda“ dla swego pożytku. Tutaj tylko należałoby przypuścić, że ktoś, od kogo stwierdzenie cudu zależy, miał w tem również swój interes.

Panna Quedon prorokuje wogóle w dziedzinie politycznej, blisko związanej z dążeniami rojalistów francuskich i kleru. Równocześnie nadzwyczaj silnie w wielu punktach rozwija się agitacya klerykalna i rojalistyczna. Przypomnę stanowisko duchowieństwa tutejszego wobec uroczystości Dziewicy Orleańskiej, ostatnie otwarte listy hr. Orleańskiego, rozruchy niedawne w Paryżu, których rzecznikiem była *Libre Parole* i ksiądz Garnier na czele młodzieży z liceum św. Stanisława...

W ten sposób cała ta, tak średniowieczna na pozór historya, jest po prostu nadzwyczajnie przebiegle prowadzoną agitacyą i to agitacyą na sposób iście amerykański! Proszę tylko przyjrzeć się tej równoległej akcyi teologów i dziennikarzy z *Libre Parole.* Teologowie — ostrożność jest konieczną — niby nie chcą uznać „cudowności“ jasnowidzącej, choć swoją drogą potwierdzają jej niezwykłość i bronią jej zręcznie od zarzutu szarlatanizmu. Dziennikarze zaś, z Drumont'em i Mery na czele, już jasno stawiają kwestyę. Tych djabeł nie straszy, owszem, nawet złego ducha gotowi są zawezwać do roboty. A w perspektywie ukazuje się obałamuconemu tłumowi — Henryk V!... Sądzę jednak, że tym razem nie powtórzy się słynna karta historyi i panna Quedon na Dziewicę Orleańską nie będzie awansować. Trudniej jest bowiem dzisiaj zwalczyć centralną brygadę policyi paryskiej, aniželi ongi Anglików.

Uroczystości koronacyjne postępują tu swoim torem. Wszystkie pisma wydały już (także jasnowidzenie!) dodatki nadzwyczajne z widokami mającej się odbyć w Moskwie koronacyi. Z artykułów poświęconych Mikołajowi II bije duch wiernopoddańczy. Fety wojskowe, szkolne i t. d. uświęcą dzień koronacyi. Zdaje się jednak, że przysięgi na wierność nowemu monarsze składać nie będziemy. Chociaż w tym razie zdaje się, że nawet centralna brygada p. Lepine'a przeszkódby nie stawiała!?

W k o l o n i i p o l s k i e j mieliśmy wczoraj doroczną mszę żałobną w Montmorency za dusze N i e m c e w i c z a i K n i a z i e w i c z a, oraz wszystkich na wygnaniu zmarłych. W poniedziałek odbył się ładny koncert kompozytorski p. Zygmunta S t o j o w s k i e g o. Publiczność przyjmowała serdecznie ulubionego pianistę.

J. G.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

(Koresp. N. Reformy).

Lwów, 25 maja.

(:) Wczoraj i dziś, t. j. w oba dni Zielonych świąt, odbywało się w lwowskiej sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“. Nie należało ono do najbardziej licznych, za to obfitowało w zajmujące a daleko wnikające w rzecz referaty, nad któremi niejednokrotnie ożywiona rozwijała się dyskusya.

Zebranie zagaił w niedzielę przewodniczący Towarzystwa dr. Leonard P i ę t a k, poczem nastąpiły sprawozdania za rok ubiegły, wykazujące między innemi o b r ó t k a s o w y Towarzystwa w kwocie 3484 złr. 70 ct., obrót w dziale w y d a w n i c t w 16.207 złr. 36 ct., a w wydawnictwie *Muzeum* 3305 złr. 03 ct. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu Wydziałowi absolutoryum wybrano do komisyi kontrolującej pp. Wasilkowskiego, J. Petelenza i Grünberga.

Z kolei przystąpiono do najważniejszej części porządku dziennego, do obrad nad referatami i wnioskami, przedstawionemi bądź to przez Wydział, bądź przez poszczególne K[illegible] wniosków tych było ogółem sześć, a ponieważ przed paru dniami podała je *Nowa Reforma* w rubryce *Sprawy szkolne* niemal w całej rozciągłości, więc ich tu powtarzać nie będę, a zaznaczę jedynie poszczególne kwestye w nich zawarte.

Żywe zainteresowanie, objawiające się częstem potakiwaniem i oklaskami, wywołał referat pierwszy p. Tomasza S o ł t y s i k a, dyrektora gimnazyum podgórskiego, na temat przeszkód, tamujących rozwój szkół średnich w kraju naszym. Referent, prócz upośledzenia stanu nauczycielskiego wskazał jako takie przeszkody: wielkie przepełnienie klas, niedostateczną liczbę nauczycieli, częste zmiany ich i przeniesienia, okoliczność, iż nauka niezawsze zastosowana jest do danych warunków, wreszcie nieodpowiedność zupełną budynków szkolnych.

Po krótkich przemowach adw. dra Dzierzdzielewicza, dyr. Petelenza i dra Mańkowskiego, wnioski p. Sołtysika przyjęto i na tem zakończono pierwsze posiedzenie.

Drugie, które odbyło się w niedzielę po południu, wypełniły przedewszystkiem rozprawy nad wnioskiem Wydziału i Koła krakowskiego o reformę nauki literatury polskiej, którą należałoby ograniczyć do czytania arcydzieł, stronę zaś historyczną pozostawić na klasę najwyższą. Wnioski te referował prof. Roman Z a w i l i ń s k i.

Radca G e r m a n bronił systemu historycznego, stosowanego obecnie w szkołach średnich, twierdząc, iż przyniósł on wielkie korzyści.

P. K u r p i e l uskarżał się, iż sprawą tą zaskoczono przeciwników. Tak ważny referat wypadałoby raczej wydrukować wpierw i przed zgromadzeniem rozesłać do rozpatrzenia Kołom. Co do samej kwestyi, to mowca przeciwny jest wnioskom z powodu, iż zadaniem szkoły nie jest wychowywanie estetów, lecz obywateli. Życzyćby sobie tylko wypadało takiej zmiany w rozkładzie nauki historyi polskiej, aby ilustrowała ona współcześnie wykładane okresy z naszej literatury.

P. K o n a r s k i wbrew pesymistycznym wywodom referenta dowodził, iż w szkołach naszych wiele się utworów naszej literatury czyta, i to niejednokrotnie w całości.

Po przemowie jeszcze dyr. P r ó c h n i c k i e g o, na wniosek p. S o l e s k i e g o rzecz przekazano Wydziałowi dla przygotowania odpowiednich wniosków na przyszłe zgromadzenie.

Dr. W a r m s k i mówił następnie o wychowaniu fizycznem młodzieży i o potrzebie utworzenia w tym celu specyalnego stowarzyszenia. Dyskusya nad tym przedmiotem przypadła w znacznej części na dzisiejsze poranne zgromadzenie. Zaznaczyły się w tej sprawie dwa obozy wśród zebranych. Jeden, który pozwolę sobie nazwać „postępowym“, gdyż śmielej zmierza ku reformom i, nie zasklepiając się w zbytniej ufności dla swoich sił, usiłuje wciągnąć za pośrednictwem odpowiedniego Towarzystwa całe społeczeństwo do współdziałania w tej sprawie. Kierunek ten, prócz referenta, reprezentowali mowcy, pp.: adw. dr. M a ł a c h o w s k i, dr. M a ń k o w s k i i do pewnego stopnia prof. L e n i e k. Natomiast konserwatywne stanowisko, iż jedynie szkoła jest czynnikiem tutaj powołanym, a przez nią „Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych“ i „Towarzystwo pedagogiczne“, zajęli pp.: adw. dr. D z i ę d z i e l e w i c z, prof. P a l m s t e i n i L e t t n e r. Przy głosowaniu zwyciężyła opinia postępowa, nadto przyjęto luźne wnioski: prof. S a n o j c y o przymusową naukę gimnastyki i dr. M a ł a c h o w s k i e g o o wysłanie delegata na wystawę gimnastyczną w Insbruku.

Jeszcze ciekawszem było starcie podobnych dwóch prądów w dyskusyi nad wnioskami koła krakowskiego, referowanemi przez prof. dr. Ernesta B a n d r o w s k i e g o, o zniesienie egzaminów wstępnych do szkół średnich. W obronie dotychczasowego stanu rzeczy stanęli co prawda z wielką zaciętością pp. dr. W i t k o w s k i, referent Rady szkolnej krajowej, dr. O g ó r e k i p. K u r p i e l. Natomiast cały szereg młodszych i starszych pedagogów wystąpił z dowodami i przykładami, iż owe egzamina są niepotrzebne, niepożyteczne, uciążliwe, a niczego nie dowodzące. Przemawiali w tym duchu pp. G i e c i ó w, dyr. B i e s i a d z k i, H e c k, S o l e s k i, L e n i e k, R a w e r, a najdobitniej i z największym zapałem referent, który w jaskrawych barwach w końcowem przemówieniu przedstawił wartość egzaminów wstępnych, które mogą służyć jedynie ku temu, iżby zamykać bramy oświaty pewnej części społeczeństwa, a my tej oświaty tyle nie mamy, abyśmy sobie mogli na takie eksperymenta pozwalać. *(Oklaski.)*

Wnioski referenta p r z y j ę t o z poprawką p. R a w e r a, aby wolno było gimnazyom w klasie pierwszej po dwóch miesiącach przeprowadzać ścisłą klasyfikacyę i na jej podstawie usuwać uczniów zupełnie do gimnazyum nieprzygotowanych.

Poranne posiedzenie zakończono wyborami do wydziału, do którego weszli pp.: przewodniczący dr. Leonard P i ę t a k, zastępca przewodniczącego Franciszek P r ó c h n i c k i, wydziałowi: Kazimierz Bruchnalski, Julian Dolnicki, dr. Antoni Dzięīdzielewicz, dr. Antoni Kalina, dr. Józef Limbach, Robert Rischka, dr. Zygmunt Samolewicz, dr. Emil Sawicki, Stanisław Schneider, dr. Aleksander Skórski, Józef Soleski, dr. Mieczysław Warmski.

Na dzisiejszem popołudniowem, ostatniem posiedzeniu, uchwalono wnioski koła tarnowskiego (ref. p. Juliusz I p p o l d t) w sprawie reformy podręczników do nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, po krótkich przemowach pp. J a h n e r a i dr. M a ń k o w s k i e g o.

Nakoniec zabrał głos dr. Konstanty Ł u c z a k o w s k i przedstawiając wniosek o przekształcenie nauki języków klasycznych w kierunku artystycznym i estetycznym, zamiast dotychczasowej metody niemal wyłącznie gramatycznej. Po przemowach pp. S t e f a n o w i c z a, dr. W i t k o w s k i e g o, S c h n e i d e r a, dr. M a ń k o w s k i e g o, O g ó r k a i L e d a zgodnie z wolą referenta, wnioski jego przekazano wydziałowi. Na tem obrady zakończono.

Prof. S o l e s k i e g o i dyrektora S o ł t y s i k a mianowano c z ł o n k a m i h o n o r o w y m i za długoletnią ich pracę około Towarzystwa.

Reforma statutu miejskiego.

I.

Reprezentacya naszego miasta rozpocznie dziś obrady nad projektem nowego statutu gminy, a prezydent na obrady nad tym przedmiotem przeznaczył cztery dni z rzędu. Jest to dla miasta naszego niewątpliwie chwila ważna, bo decyzye, jakie zapadną, wywrą stanowczy wpływ na skład Rady miejskiej, a więc także na kierunek administracyi miejskiej.

Nowy projekt, opracowany przez komisyę statutową na podstawie referatu profesora Kasparka, zmienia w pierwszym rzędzie postanowienia dotychczasowego „prowizorycznego“ statutu o składzie Rady i o prawach wyborczych. Wniosek dra Borońskiego, aby nowy statut oprzeć na zasadzie powszechnego i równego głosowania bez podziału na kurye wyborcze, nie otrzymał w komisyi poparcia i projekt, jaki wejdzie dziś na porządek dzienny obrad Rady miejskiej, jest kopią uchwalonej przez Izbę poselską *lex Badeni.* Ma więc te same błędy i te same zalety, co nowe ustawy wyborcze dla Rady państwa.

Jak *lex Badeni*, projekt statutu jest kombinacyą najrozmaitszych systemów, a nawet idzie pod tym względem jeszcze dalej. Mamy zatem dotychczasowy system reprezentacyi interesów, a obok tego pierwszą próbę powszechnego głosowania. Nie brak także w nowym statucie głosów pluralnych, a nadto obok *census* podatkowego znajdujemy także *census* inteligencyi, którego nie ma reforma wyborcza hr. Badeniego. W istniejących już kuryach rozszerzono jednak prawa wyborcze tak, że Koła wyborcze, objęte systemem reprezentacyi interesów znacznie się powiększą, chociaż *census* inteligencyi niejednego z posiadających dotychczas prawa wyborcze wykluczy od głosowania i zasiadania w Radzie miejskiej.

Przedewszystkiem będziemy mieli zatem trzy dotychczasowe Koła — inteligencyi, własności i przemysłu. W Kole pierwszem rozszerzono nieco prawo wyborcze. Nadano je bowiem świeżo także tym osobom, które chociaż nie zajmują posad w rządowych lub gminnych zakładach naukowych, posiadają kwalifikacye do nauczania w szkołach publicznych. Niemniej do głosowania w tej kuryi przypuszczono kandydatów notaryatu i adwokatury, chociaż nie posiadają tytułu doktora praw, byle złożyli wszystkie teoretyczne egzaminy państwowe. Wniosek dra Borońskiego, aby pod tym samym warunkiem powołać do głosowania w tej kuryi praktykantów sądowych, nie uzyskał większości w komisyi, a przecież posiadają oni te same kwalifikacye co kandydaci adwokatury i notaryatu, a więc wraz z nimi powinni głosować w kole inteligencyi.

Również rozszerzy się koło właścicieli głosujących w kuryi drugiej. Dotychczas w kole tem głosowali właściciele i dożywotnicy nieruchomości odziedziczonych, lub przynajmniej przed rokiem nabytych, którzy opłacali najmniej 6 złr. podatku. W przyszłości wysokość opłacanego podatku lub uwolnienie od podatku nie będzie przeszkodą zaliczenia do tej kuryi i każdy właściciel lub dożywotnik głosować w niej będzie, chociażby opłacał mniejszy podatek, lub posiadał dom uwolniony od podatku.

Wreszcie w kuryi trzeciej oprócz korporacyj, stowarzyszeń i zakładów opłacających tytułem podatku (nie licząc dodatków) 150 złr. rocznie, głosować będą ci, którzy w obrębie miasta prowadzą zatrudnienie podatkowi zarobkowemu podlegające i z niego, od roku najmniej, opłacają 5 złr. rocznego stałego podatku (bez doliczenia dodatków). *Census* podatkowy zniżono tu zatem z 8 na 5 złr. celem zrównania go z *census* podatkowym, oznaczonym w ustawie wyborczej dla Rady państwa.

Koło pierwsze pozostanie nadal bez podziału. Koło drugie dzielić się będzie, jak dotychczas, na dwa oddziały. W pierwszym oddziale głosować będą właściciele i dożywotnicy nieruchomości, którzy opłacają razem pierwszą połowę podatków opłacanych z nieruchomości, licząc od najwyżej opodatkowanego na dół. Reszta wyborców koła drugiego głosować będzie w drugim oddziale.

Wreszcie Koło trzecie podzielonem będzie na trzy oddziały. W oddziale pierwszym głosować będą ci wyborcy, którzy opłacają razem pierwszą połowę podatku zarobkowego, licząc od najwyżej opodatkowanego w dół. Reszta wyborców głosować będzie w drugim i trzecim oddziale, a mianowicie rękodzielnicy zapisani

w stowarzyszeniach przemysłowych i samoistni majstrowie tworzyć będą oddział pierwszy, a wyborcy trzeciego Koła, nie głosujący ani w pierwszym, ani w drugim oddziale, tworzyć będą oddział trzeci.

Oprócz głosujących w trzech dotychczasowych kuryach prawo wyboru i wybieralności nadaje projekt wszystkim pełnoletnim członkom gminy płci męskiej, jeżeli od roku w gminie mieszkają. Ci nowi wyborcy tworzyć będą nowe koło, w którem wraz z nimi głosować będą także wszyscy wyborcy trzech istniejących już kuryj, a więc koła inteligencyi, własności i przemysłu.

Koło czwarte podzielonem będzie na cztery miejscowe okręgi wyborcze, a mianowicie wyborcy mieszkający w dzielnicy I i II (śródmieście i Zamek), tworzą pierwszy; mieszkający w dzielnicy III i IV (Nowy Świat i Piasek), drugi; mieszkający w dzielnicach V, VI i VII (Kleparz, Wesoła i Stradom), trzeci, a mieszkający w dzielnicy VIII (Kazimierz), czwarty okręg wyborczy.

Od prawa wyboru i wybieralności wykluczono osoby, które w ostatnim roku pobierały z funduszów publicznych lub gminnych zaopatrzenie z powodu ubóstwa, krydataryuszy podczas trwania postępowania konkursowego, skazanych za zbrodnię, występek z chęci zysku lub za przekroczenie przeciw obyczajności publicznej i osoby oddane pod dozór policyjny, albo przytrzymane w domu pracy przymusowej.

Najważniejszem ograniczeniem praw wyborczych jest jednak postanowienie, że od prawa głosowania i wybieralności wykluczeni są nieumiejący czytać i pisać. Postanowienie to odnosi się nietylko do tych wyborców, którzy wskutek reformy statutu otrzymają prawo głosowania, ale także do wyborców, którzy już dziś głosują. Obowiązuje ono również w Kole IV, jak w dotychczasowych Kołach. Liczba obywateli, którzy z tego powodu nie uzyskają, lub utracą prawa wyborcze, wynosi mniej więcej 15 procent, wykluczono zatem około 2.035 wyborców od prawa wyboru i wybieralności.

Liczbę radców miejskich projekt podwyższa z 60 na 80, a wybierać będzie Koło pierwsze (inteligencya) 20, oddział pierwszy Koła drugiego (wielka własność) 10, oddział drugi tego Koła (mała własność) 10, oddział pierwszy trzeciego Koła (wielki przemysł) 8, oddział drugi tego Koła (rzemieślnicy) 6, a oddział trzeci Koła trzeciego sześciu radców. Jak dotychczas, co trzy lata ustępować będzie jedna trzecia radców, w każdem Kole i oddziale.

Dodać musimy jeszcze, że w Kołach drugiem i trzeciem głosują kobiety oraz małoletni obłąkani i marnotrawcy. Za kobietę oddaje jednak głos mąż lub pełnomocnik, za małoletnich ojciec lub opiekun, za obłąkanych i marnotrawców kuratorowie. Imieniem zakładów, towarzystw i zakonów męskich ich przełożeni, a imieniem zakonów żeńskich pełnomocnicy. Spółki handlowe i przemysłowe oraz współwłaściciele i współdzierżawcy mianują do głosowania wspólnych pełnomocników. Wniosek dra Borońskiego, aby małoletnim i obłąkanym odebrać prawo głosowania i aby kobiety głosowały osobiście, nie otrzymał większości w komisyi.

Komisya zmieniła znacznie przepisy o wybieralności. Jak dotychczas, nie będą wybieralni urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych. Określono jednak bliżej, że ten powód wykluczenia od wybieralności trwa tak długo, dopóki osoby te pozostają w służbie lub nawet po wystąpieniu ze służby, dopóki nie złożą i nie wyrównają rachunków z gminą lub zakładem gminnym. Niemniej rozszerzono ten przepis na lekarzy gminy lub zakładów gminnych. Natomiast odrzucono wniosek dra Borońskiego, aby niewybieralnymi byli także urzędnicy i słudzy zakładów pozostających pod zarządem lub kontrolą gminy, chociaż przeciw ich wybieralności przemawiają te same powody. Prawa wybieralności odmówiono osobom mającym spór sądowy z gminą, dzierżawcom dochodów, nieruchomości i zakładów gminnych oraz przedsiębiorcom robót i dostaw dla gminy lub zakładów gminnych.

Przepis dotychczasowego statutu, odmawiający prawa wybieralności urzędnikom kraju, komisya wykreśliła. Co do wybieralności urzędników państwowych w gminie, ścierały się dwa zdania. Jedno z nich nadaje prawo wybieralności wszystkim urzędnikom państwowym i wszystkim urzędnikom i sługom państwowym bez wyjątku, a zapatrywania te podzielała połowa członków komisyi. Druga połowa żądała natomiast nadania prawa wybieralności wszystkim urzędnikom państwowym z wyjątkiem starostwa, dyrekcyi policyi i władz skarbowych, pozostających w czynnej służbie. Ponieważ oba wnioski uzyskały równą liczbę głosów, przeto komisya przedstawiła je Radzie miejskiej, jako wnioski równorzędne.

Wreszcie w tej części projektu jako nowość podnieść należy, że listy wyborcze nie mają być sporządzane przed każdym wyborem, ale co roku tak, aby każdej chwili można rozpisać wybory.

Koronacya cara Mikołaja II.

Dzisiaj odbywa się koronacya cara Mikołaja II i jego małżonki carowej Aleksandry Teodorówny. Jest to piąta w obecnem stuleciu uroczystość koronacyjna w Kremlinie moskiewskim; ale nigdy jeszcze koronacye carów nie zgromadziły tylu przedstawicieli władzy i mocarstw całego świata, nigdy nie pochłaniały tak uwagi całej Europy, jak obecna. Nie okazałość zewnętrzna i nie pompatyczny ceremoniał bizantyjski nadają jej taką doniosłość, lecz warunki polityczne, wśród których się odbywa. — Świadczy ona niezaprzecznie o wielkiej potędze materyalnej, do jakiej doszła Rosya, i o rozszerzeniu jej wpływów politycznych, z drugiej strony jest znamieniem powszechnej reakcyi i upadku ducha wolności w Europie. — Ta sama Europa, która złożyła już raz tak korny hołd Rosyi z powodu śmierci cara Aleksandra III-go, dzisiaj składa niemniej korne hołdy jego synowi, wkładającemu koronę despotów [illegible]kiewskich.

W tych objawach przyjaźni i życzliwości dla młodego cara odgrywa wprawdzie pierwszo[rzę]dną rolę powszechne pragnienie utrzymania [po]koju i zabezpieczenia ludom spokojnego rozwoju sił duchowych i ekonomicznych; ale z drugiej strony świadczy to, iż warunki polityczne ułożyły się tak niekorzystnie dla ludów Zachodu, że pokój spoczywa w rękach cara i poniekąd od jego kaprysu zależy. Najwolniejszy lud Europy, Francya, zmuszona była szukać przymierza z Rosyą i republika ukorzyła się przed przedstawicielem władzy absolutnej. Koronacya obecna dowodzi najwymowniej, jak zgubne następstwa sprowadził militaryzm niemiecki, podniesiony do takiego wyuzdania polityką Bismarka. Prostem następstwem tego militaryzmu i tej polityki jest niezmierne wzmocnienie się caratu i upadek ducha wolności w Europie. Z tego stanowiska koronacya dzisiejsza jest znamiennym objawem czasu.

Dotąd nadeszły następujące telegramy o uroczystościach koronacyjnych w ciągu dwóch dni ostatnich:

Moskwa, 26-go maja. W pałacu kremlińskim wszystko już przygotowane do koronacyi. Trzy olbrzymie sale Jerzego, Andrzeja i Aleksandra bogato przystrojone. W ostatniej sali ustawiono trzy złocone trony, a nad niemi wspaniały, kosztowny baldachim. W środku jest tron cara, po prawej ręce carowej-wdowy, po lewej carowej. Onegdaj w nocy odbyła się próba iluminacyi zewnętrznej części Kremlu.

Dla bezpieczeństwa cara poczyniono najrozleglejsze zarządzenia. Podczas wjazdu carskiej pary nietylko wzdłuż trotoarów ustawiono dwa szeregi żołnierzy, ale po całem mieście krążyło mnóstwo żandarmów, a przystępu do domów strzegli agenci tajnej policyi. W wilię wjazdu wszystkie bramy domów i sklepów były zamknięte aż do następnego wieczoru, a klucze wręczono portyerom, którzy wpuszczali do domów tylko lokatorów i osoby, które miały od władz pozwolenie, aby z okien przyglądać się wjazdowi. Wszystkie piwnice rewidowała policya, a mówiono, iż wejścia do nich miały być zamknięte i opieczętowane. Także rewizya paszportów przeprowadzana jest z nadzwyczajną dokładnością.

Wczoraj o godzinie 4-tej po południu, jako w wilię koronacyi, odprawiono nabożeństwo z biciem w dzwony we wszystkich cerkwiach, a z wieczora nabożeństwo całonocne. Car z rodziną wysłuchał nabożeństwa w cerkwi Zbawiciela za złotą kratą. Dzisiaj o godzinie 7-mej rano na dany sygnał 21 wystrzałami armatniemi, rozpocznie się bicie w dzwony od soboru Uspieńskiego. Osoby, uczestniczące w pochodzie carskim do soboru, zgromadzą się w tym czasie w pałacu kremlińskim.

Moskwa, 26 maja. Wczoraj po południu odbyło się w sali tronowej zbrojowni kościelne poświęcenie nowej chorągwi państwowej, na której znajdują się herby wszystkich prowincyj Rosyi i najważniejsze daty z rosyjskiej historyi. Do dotychczasowych godeł państwowego herbu dołączono jeszcze godła prowincyj, przyłączonych do Rosyi za panowania poprzedniego władcy. W uroczystości wzięła udział para carska, wielcy książęta i zagraniczni władcy oraz generalicya. Przy odmawianiu modlitw przez duchownych car obejmował dłonią drzewiec chorągwi na znak, że otrzymał chorągiew państwa niepodzielną, nie splamioną i nie uszkodzoną, i że ją taką zachowa. Po modlitwach pokropiono chorągiew wodą święconą.

Paryż, 26 maja. Z powodu uroczystości koronacyjnych w Moskwie odbyło się onegdaj w wielkiej operze bezpłatne przedstawienie, które zwabiło nadzwyczaj wielką liczbę widzów. Dano tę samą sztukę, co w roku 1893 podczas pobytu gości rosyjskich w Paryżu; sztuka zyskała huczne oklaski. Z opery, oraz wielu domów powiewały francuskie i rosyjskie chorągwie.

Paryż, 26 maja. Minister wojny zarządził, aby dzisiaj, jako w dniu koronacyi carskiej, wojsko było wolne od służby i otrzymało racye wina; zarazem udzielił opustu co do kar dyscyplinarnych. Na prośbę uczniów rosyjskich szkół wojskowych otrzymają urlop w dniu dzisiejszym także francuscy uczniowie wojskowi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 maja.

Sytuacya wyborcza w Tarnopolu zmieniła się znacznie. Jeden z najsilniejszych kandydatów, który mógł pokonać urzędową kandydaturę ministra bez teki, usunął się. Jak dowiadujemy się, prof. Balasits zrzekł się kandydatury. Jest to przykry zawód, jakiego doznali niezależni wyborcy miasta Tarnopola. Mimo to nie tracimy nadziei, że potrafią oni skupić się około innego niezależnego kandydata narodowego i solidarnie zwalczać będą kandydaturę p. Rittnera, której ujemne strony wykazaliśmy w dwóch artykułach. Oczywiście nie mamy zamiaru popierać ani kandydatury p. Romańczuka, lub innego Rusina, ani kandydatury p. Breitera, której nikt na seryo nie bierze. Sądzimy jednak, że nie braknie jeszcze czy to w Tarnopolu, czy w kraju kandydata, który posiada wszelkie warunki, aby godnie wypełnić obowiązki poselskie. Wybór w Tarnopolu ma zbyt zasadnicze znaczenie, aby go lekceważyć. Potrzeba utrzymania powagi kraju i jej reprezentacyi w parlamencie wiedeńskim powinna ważyć więcej, niż wszelkie inne względy i zachęcić do wytrwałej walki wszystkich, którzy pragną, aby potrzeby i życzenia nasze nie spotykały się z oporem zwłaszcza tam, skąd im się należy bezwarunkowe i bezwzględne poparcie.

Z Paryża.

Na dorocznym bankiecie narodowej ligi bimetalistów, który odbył się pod przewodnictwem Loubeta, w obecności znacznej liczby członków, prezydent ministrów Méline miał mowę, w której oświadczył, że zawsze ubolewa nad tem, iż mocarstwa europejskie odstąpiły nagle od systemu monetarnego, który zabezpieczał ich finansowo-ekonomiczną pomyślność. Od czasu porzucenia tego systemu datuje się przesilenie handlowe. Mowca sądzi, iż jedynym środkiem zaradzenia złemu jest p[illegible] bimetalizmu. Ruch na kor[illegible]etalizmu objawia się obecnie w An[illegible], Niemczech, Belgii i Stanach Z[illegible]nych, brak tylko iskry [illegible] Mowca nie wie, kiedy nadejdzie [illegible]wcza, ale twierdzi, że nadejść musi, ponieważ sama siła wypadków do tego prowadzi.

W prasie francuskiej toczy się dyskusya pomiędzy radykałami a socyalistami o postawę, jaką przybrać mają w opozycyi: czy ta większość, która popierała ministerstwo Bourgeois, ma i w opozycyi działać solidarnie, czy też radykali mają odłączyć się zupełnie od socyalistów. Wiktor Meunier przemawia w dzienniku *Rappel* za tem, żeby radykali przyłączyli się do postępowej grupy Isamberta, natomiast Kamil Pelletan sądzi, iż wobec wzmagającej i coraz śmielej występującej reakcyi radykali powinni działać w porozumieniu z socyalistami.

Z Włoch.

Wojnę w Abissynii uważać należy za skończoną. Baldissera nawiązał rokowania, które zakończą się prawdopodobnie formalnym pokojem. Włochy zrzekają się zdobyczy na terytoryum abissyńskiem i zajmą tylko kraj pierwotnie anektowany na zachód od Massawy i Asmary. — Wojsko wraca z Afryki do ojczyzny, lecz pozostaje tam nadal 4 bataliony piechoty, 2 baterye i część inżynieryi. Załoga ta będzie znacznie zmniejszona, gdy Menelik wyda resztę jeńców wojennych i podpisze traktat pokojowy.

Pokojowa polityka Rudiniego święci więc tryumf prawdziwy. Włochy odetchną swobodniej po awanturniczych rządach Crispiego. Wykazuje się też coraz dosadniej cała bezdeń lekkomyślności, z jaką Crispi na spółkę z Baratierim prowadził wojnę w Afryce. Coraz to nowe dokumenta, ogłaszane w dziennikach włoskich, rzucają jaskrawe światło na bezradność i nieudolność naczelnego wodza armii włoskiej w Afryce.

W parlamencie toczy się równocześnie ożywiona dyskusya na temat wojny afrykańskiej i trójprzymierza. Na ostatniem posiedzeniu odparł prezydent Rudini zwycięsko ataki Imbrianiego, wymierzone przeciw trójprzymierzu.

Minister wojny Ricotti występuje w parlamencie z projektem znacznego obniżenia prezencyjnego stanu armii włoskiej. — Bataliony składać się mają w porze letniej tylko z trzech kompanij w sile 150 ludzi. Organa Crispiego występują ostro przeciw wprowadzaniu systemu oszczędności do armii włoskiej.

Rewolucya na Krecie.

Od kilku dni przynoszą nam telegramy alarmujące wieści o rozruchach na wyspie Krecie. Nieudolność i nietakt rządu tureckiego drażnią ludność grecką, która od dawna już objawia chęć pozbycia się jarzma tureckiego. Powodem ostatnich zajść było rozwiązanie przez sułtana zgromadzenia narodowego w Kanei. Przyszło skutkiem tego do starcia z wojskiem tureckiem, które poniosło klęskę. (!) Jest to więc jawna rewolucya.

Król grecki podjął się pośrednictwa między grecką ludnością Krety a Portą i doprowadził do tego, że sułtan cofnął swój ferman, rozwiązujący zgromadzenie narodowe, które ma być niebawem zwołane. Wali ze Skutari, Abdula pasza, udaje się na Kretę, jako komisarz rządu.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

W dniach ubiegłych świąt niebiosa łaskawemi się okazały dla Krakowian, deszcz bowiem, nieustający w bieżącym miesiącu ani na jedną całą dobę, padał tylko wieczorem. Dozwoliło to licznym amatorom zamiejskich wycieczek opuszczać mury miasta, lecz kto nie powrócił przed wieczorem, ukarany został ulewą. Z dalszych stron przybyli do Krakowa liczni goście, którzy zwiedzali kościoły, oraz saliny Wieliczki. W obu dniach na Bielanach rojno było i gwarno, szczególnie lud wiejski licznie był reprezentowany.

Festyn w parku dra Jordana, urządzony w niedzielę na rzecz powiększenia funduszu budowy szkoły polskiej w Biały, pomyślnym skutkiem uwieńczył gorliwe starania pań urządzających zabawę. Pomimo tłumnych wycieczek na Bielany, mnóstwo osób pospieszyło do parku z dziatwą, dla której też przygotowano różnorodne ponętne i interesujące rozrywki. Orkiestra salinarna wyręczyła zwykle używane kapele wojskowe, bez szkody dla uczestników zabawy. Paniom gospodyniom, zajętym do wieczora przy licznych stolikach, należy się szczere podziękowanie za trud.

Na budowę szkoły polskiej w Biały złożyła na ręce p. Leontyny Owczarkiewiczówny p. Paulina Nowak z Podgórza 3 złr. 10 ct. za sprzedane cegiełki.

Na ten sam cel dla uczczenia imienin swej dyrektorki p. Joanny Pogonowskiej zakupiły uczennice szkoły Podwawelskiej książeczki z cegiełkami za 7 złr. 46 ct. Wręczając je jedna z uczennic wypowiedziała ładny czterowiersz.

Dr. Karol Lueger, obecnie wiceprezydent miasta Wiednia, [illegible] przez ubiegłe święta w Krakowie wraz z posłem Schneidrem i innymi towarzyszami. Dr. [illegible]eger zwiedzał os[illegible] Krakowa i kościoły, oraz kopalnie w Wieliczce. [illegible]czoraj wieczór był dr. Lueger wraz z [illegible] w teatrze „na przedstawieni[illegible] pod Racławicami“ [illegible]zy pragnąc, [illegible]yta ta głośnego parlamentarzysty wiedeńskiego w Krakowie, widok zabytków dziejowej przeszłości i cywilizacyi polskiej wpłynąć mogły na zmianę dotychczasowych poglądów dra Luegera o Polakach.

Poświęcenie sztandaru. Wczoraj zgromadziła liczne zastępy rękodzielników krakowskich wzniosła i miła uroczystość. Cech szewski poświęcał wczoraj nowy sztandar, sprawiony w miejsce dawnego, niemal zupełnie zniszczonego. O godzinie 8½ rano zgromadziły się w kościele WW. Świętych wszystkie cechy, liczni majstrowie kunsztu szewskiego, delegaci cechów ze Lwowa, Przemyśla, Tarnowa i innych miast polskich, jak niemniej delegaci cechów wiedeńskiego i praskiego. Z delegatami wiedeńskimi przybyli także pierwszy zastępca burmistrza dr. Lueger i poseł Schneider. Na honorowem miejscu przed głównym ołtarzem zasiadł prezydent miasta p. Friedlein. Po uroczystem nabożeństwie, które celebrował ks. Rottermund, administrator parafii, w podniosłych słowach przemówił od ołtarza ks. Tadeusz Chromecki. W świetnej, jak zwykle, mowie ks. rektor wyjaśnił znaczenie sztandaru i wskazywał obowiązki, jakie cech i jego członkowie powinni spełnić wobec Boga i Ojczyzny. Kaznodzieja przypomniał piękne wzory szewców Kilińskiego i Hiszpańskiego i zakończył życzeniem, aby cech i pp. majstrowie sprostali swoim zadaniom. Po przemówieniu tem ks. Rottermund poświęcił sztandar, który trzymały pp. Gadowska, Repetowska i Wernerowa jako matki, a pp. Fritsch, Szpakowski i Werner (starszy) jako ojcowie chrzestni. Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił ks. Chromecki imieniem księcia biskupa, drugi prezydent Friedlein imieniem miasta Krakowa, dalsze gwoździe wbili reprezentanci cechów wiedeńskiego i praskiego, oraz cechów lwowskiego, przemyskiego, tarnowskiego i innych; dr. Lueger i starsi miejscowych cechów. Po zakończeniu tej ceremonii ks. Rottermund wręczył sztandar starszemu cechu p. Wernerowi (młodszemu) przy odpowiedniem przemówieniu. Podpisaniem aktu poświęcenia zakończono uroczystość.

Uczestnicy uroczystości zebrali się następnie w salach Koła mieszczańskiego, gdzie na nich czekały stoły suto zastawione staraniem cechu. Pierwszy toast wzniósł prezydent miasta p. Friedlein, a przypominając dziejową przeszłość cechu szewskiego, wychylił toast na pomyślność i rozwój tego cechu w przyszłości. Ks Chromecki wzniósł toast na cześć prezydenta miasta, a ks. Rottermund na cześć matek chrzestnych. P. Szpakowski podniósł zasługi starszego cechu p. Wernera i pił na jego pomyślność. Starszy cechu p. Werner odpowiedział toastem na cześć księcia biskupa i duchowieństwa, poczem starszy wiedeńskiego cechu p. Pitz pił na pomyślność krakowskich towarzyszy zawodu. — Miłe wrażenie wywarł zgrabny toast pani Repetowskiej na pomyślność ojców chrzestnych, poczem przemawiali panowie Fritsch, starszy cechu lwowskiego Teliczek, oraz sekretarz magistratu dr. Schlichting, ako komisarz przemysłowy. — Gdy oficyalne toasty miały się zakończyć, przybył dr. Lueger, a wkrótce po nim poseł Schneider. Dr. Lueger zabrał głos i przeprosił przedewszystkiem, że nie znając polskiego języka musi przemawiać po niemiecku. Wyraził on radość, że w Krakowie znalazł tyle ducha korporacyjnego wśród rzemieślników. Włościanie i rzemieślnicy podniosą kraj. Mowca przekonał się, że „są chrześcijanie w Galicyi“. Kraków uczynił na nim bardzo miłe wrażenie. Jest tu tyle pamiątek po dawnych królach, iż nie dziw, że każdy Polak musi kochać to miasto. Wiedeńczycy wdzięczni są Polakom za oswobodzenie ich miasta od Turków. W końcu mowca podnosił potrzebę pielęgnowania ducha religijnego. Szereg toastów zakończył dr. Boroński. Na żądanie zgromadzonych powitał kilku niemieckiemi słowy dra Luegera zapewniając go, że zgromadzeni, powodowani sławną polską gościnnością, witają go i czczą jako swego gościa. Następnie mowca już po polsku rozwinął toast „kochajmy się“ i zaznaczył, że w idei ludzkości mogą rozkoszować się inne szczęśliwsze narody, nam zaś kochać się należy tylko w imię narodowych idei. Sandomierskim zwyczajem rozpoczął się natomiast nowy szereg toastów, który przeciągnął się aż do drugiej godziny po południu. Dr. Lueger był przedmiotem nieustających a gorących owacyj ze strony zgromadzonych.

Sztandar cechu szewców, poświęcony wczoraj w kościele WW. Świętych, przedstawia z jednej strony ŚŚ. Kryspina i Kryspianiego, patronów cechu, a z drugiej strony Najświętszą Pannę. Wykonała go p. Marya Komoniewska w sposób zasługujący na pochwałę. Kulę zakończającą drzewiec wykonał prawdziwie artystycznie p. M. Ziembowski, brązownik, który po ukończeniu studyów w wiedeńskiej szkole artystycznego przemysłu osiadł w naszem mieście.

Wieczorek literacki. Przypominamy, iż jutro wieczorem o godzinie pół do 8 w sali Rady miejskiej odbędzie się wieczorek literacki na dochód bezpłatnych wypożyczalń książek Tow. „Szkoły ludowej“. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A-B), zaś przed rozpoczęciem u wejścia na salę. Bilety, sprzedawane przed paru tygodniami na odczyt Sewera, są ważne na ten wieczorek.

Listę przedmiotów zgubionych w Krakowie w czasie od 1 marca do 30 kwietnia b. r., a przez uczciwych znalazców złożonych w wydziale III magistratu, interesowani przeglądać mogą w Administracyi naszego dziennika w godzinach biurowych.

Wycieczka krakowskiego chóru akademickiego do polskich zdrojowisk. Wydział chóru akademickiego w Krakowie zachęcony powodzeniem i objawami prawdziwej sympatyi, jakiemi się cieszą wieczorki muzykalne, urządzane od kilku już lat podczas sezonu kąpielowego w naszych zdrojowiskach, postanowił i w tym roku urządzić w drugiej połowie lipca zbiorową wycieczkę. Program wieczorków wypełnią przeważnie najnowsze utwory naszych kompozytorów, a próby już się rozpoczęły. Czysty dochód przeznacza chór akademicki na cele instytucyi gimnazyum polskiego w Cieszynie, na restauracyę Wawelu, tudzież na budowę domu akademickiego.

Koncert „Lutni“. Z powodu żałoby dworskiej, niepozwalającej orkiestrom pułkowym na udział w produkcyach publicznych, zapowiedziany na dziś koncert „Lutni“ został odłożony na poniedziałek dn. 1 czerwca br.

Śluby. W kościele św. Floryana w Krakowie pobłogosławiony dziś został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Aleksandrem Ściborskim, rewidentem p[illegible] dyrekcyi skarbu we Lwowie, a panią [illegible] z Chamskich *primo voto* Priebe.

W Berlinie [illegible]ogosławiony został w kościele św. Sebastyana [illegible] Moabicie związek małżeński pomiędzy p. dr. Władysławem Łebińskim z Poznania, a panią Heleną z Gościckich *primo voto* Bogusławską z Berlina.

Otrzymujemy następujące pismo: Wielmożny Panie Redaktorze! Upraszam uprzejmie o umieszczenie w dzienniku Pańskim następującego sprostowania: W tych dniach w Krakowie, a być może i za Krakowem została rozesłana broszura p. M. Schlesingera pod tytułem „Żelazna wola“ wraz z odezwą, podpisaną przez p. Michała Ostoja Ostaszewskiego i z przekazem pocztowym, zaadresowanym na moje imię. W odezwie p. Ostaszewski oświadcza, że dochód z wymienionej broszury przeznacza na cel mającej powstać w Krakowie średniej szkoły żeńskiej, a zarazem zapowiada, że wszelkie naddatki będą ogłaszane w mającem wyjść w Krakowie nowem czasopiśmie *Promień*. Otóż niniejszem mam zaszczyt prosić p. Redaktora o podanie do publicznej wiadomości, że wprawdzie p. Schlesinger przy widzeniu się ze mną oświadczył mi, że zamierza dochód z wydanej przez siebie broszury ofiarować na cele szkoły, lecz że przytem wcale nie został upoważniony do rozsyłania jakiejkolwiek odezwy, ani też do posługiwania się moim adresem.

Wobec formy, którą wybrali pp. Schlesinger i Ostaszewski do narzucenia publiczności swojego wydawnictwa, w imieniu swojem i moich towarzyszy oświadczam, że z ofiary p. Schlesingera nie będziemy korzystali i że żadnych pieniędzy przysyłanych pod moim adresem na skutek odezwy p. Ostaszewskiego przyjmować nie będę. Z wysokiem poważaniem *Bronisław Trzaskowski.*

(Dla dokładniejszego poinformowania czytelników zaznaczamy, iż omawiana broszura p. M. Schlesingera, b. nauczyciela w szkole ludowej na Kazimierzu w Krakowie, p. t. „Żelazna wola“, wydana w Przemyślu, nakładem p. Michała Ostoi Ostaszewskiego, jest bezwartościową całkiem książeczką, o 44 stronach, pisaną bardzo złą polszczyzną i zasługującą na jednę tylko nazwę lichoty. Rozsyłaniem tej broszury chyba tylko możnaby ośmieszyć poważne usiłowania ludzi rozumnych w celu zebrania funduszów na gimnazyum żeńskie w Krakowie. Nie przypuszczamy, aby taki zamiar mieli tak nakładca, jak autor broszurki, — w każdym razie pojmujemy w zupełności pobudki, jakie skłaniają Szan. p. radcę Trzaskowskiego do podziękowania za całkiem nieproszoną życzliwość dla sprawy w takiej formie, bez upoważnienia okazywaną. *Przypisek Redakcyi).*

Wydział Towarzystwa im. T. Kościuszki uchwalił na ostatniem posiedzeniu podnieść myśl podziękowania rodzinie Morosinich za zwrócenie narodowi polskiemu serca nieśmiertelnej pamięci najwyższego naczelnika, poruszoną przez *Gazetę Sanocką*, oraz postawić odpowiedni wniosek na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, które się odbędzie w niedzielę dnia 31 b. m.

Egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie we Lwowie zdał w dniu 21 b. m. p. Bolesław Kawecki z Jaworzna.

Konwentowi OO. Bonifratrów w Krakowie Rada miasta Podgórza przyznała jednorazową subwencyę w kwocie 100 złr. na umorzenie rachunków adaptacyi i reorganizacyi szpitala w latach 1894 i 1895.

Za wspaniałomyślny dar konwent składa niniejszem najszczerszą podziękę Świetnej Radzie na ręce jej burmistrza, Wielm. Pana Kleina. *Laeuts Bernatek*, przeor.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 czerwca wejdzie w życie urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności w Markowej w powiecie łańcuckim, między Łańcutem a Markową. Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Markowej. Gmina i obszar dworski Markowa, tudzież gmina Gać.

Z dniem 1 czerwca br. otwartą zostanie w Starzawie (pow. Dobromil) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Jasło, 23 maja. (Koresp. *N. Ref.*). Wycieczki szkolne, zalecane przez władze szkolne, miałyby swoje pedagogiczne i naukowe znaczenie, gdyby się odbywały: 1) pod nadzorem profesorów, 2) wśród sprzyjających okoliczności.

Czy zaś wycieczka młodzieży tutejszego gimnazyum, urządzona dnia 20 bm. celem zwiedzenia okolicy, nosi na sobie znamię utylitarnego znaczenia, niechaj stwierdzi opisany fakt.

Młodzież pięciu najniższych klas (tudzież niektórzy uczniowie 6 i 7 klasy) wyszła pieszo o godzinie 3 po południu pod nadzorem p. dyrektora i trzech pp. profesorów do Tarnowca, miejscowości oddalonej o 10 km. od Jasła. Wśród drogi okazało się błoto, wskutek czego p. dyrektor i jeden z pp. profesorów wrócili do domu. Młodzież przybyła do Tarnowca o godzinie 6, a zabawiwszy tamże godzinę, postanowiono powracać inną drogą, wśród której musiano przeprawiać się przez rzekę. Ażeby rzeki nie przebywać pieszo w bród, postarano się o furmanki, których dostarczył zarząd dóbr dworu tarnowieckiego. Nim przybyto do rzeki, wóz drabiniasty uległ uszkodzeniu przez złamanie literki, a młodzi turyści pospadali z wozu. Niektórzy doznali lekkich cielesnych obrażeń, jeden zaś cięższego uszkodzenia. Po przeprawie przez rzekę ruszyła młodzież pieszo do miasta, gdzie przybyła o godzinie pół do 12 w nocy pod nadzorem tylko jednego p. profesora, bo drugi pozostał w Tarnowcu.

Przypuśćmy, że wycieczka ta miała w projekcie cel naukowy, ale brak dostatecznego nadzoru, zbyt daleka odległość miejscowości wycieczkowej, nareszcie zła komunikacya, powrót o tak późnej porze dnia, pominąwszy już nadzwyczajne wypadki, odejmują jej wszelką wartość. Wycieczki więc tego rodzaju dla nikogo nie mogą być pożądane, tem więcej dla rodziców, dbałych o zdrowie swoich dzieci i bardzo niespokojnych, gdy na czas nie powracają do domu na spoczynek.

Ze Lwowa. Dyrektor szkoły dublańskiej p. Frommel oświadczył słuchaczom tej szkoły, że jeżeli najdalej do wtorku dobrowolnie nie wrócą do internatu, w takim razie zmuszony będzie zrobić urzędowe doniesienie do Wydziału krajowego. Wizyta p. Frommla w Wydziale krajowym tego samego dnia, w którym zdarzyła się demonstracya, miała bowiem charakter tylko ponfny, p. Frommel konferował mianowicie z radcą Jędrzejowiczem. Z powodu świąt rozjechało się wielu słuchaczy do domów.

Strejk stolarzy wybuchł we Lwowie. Na odbytem

w niedzielę w domu robotniczym zgromadzeniu czeladników stolarskich, które trwało od godz. 9 rano do 1 po południu, uchwalono wiedzieć dziś na czternaście dni robotę we wszystkich warsztatach tutejszych. Przez ten czas z pracodawcami układać się będzie osobna komisya, którą na ten cel wybrano.

Nowe odkrycie. Dzienniki lwowskie donoszą, iż na ostatniem zebraniu Towarzystwa politechnicznego w sali fizyki szkoły realnej we Lwowie przedstawił inżynier Franciszek Rychnowski, znany elektrotechnik, odkrycie nowej siły, czy też, jak on utrzymuje, nowego pierwiastku nadzwyczaj subtelnego, który nazwał elektroidem. W długim, prawie 3-godzinnym wywodzie zdał on sprawę ze swych licznych doświadczeń i badań, dokonywanych już od kilku lat, a zarazem wytwarzał na miejscu „elektroid" i demonstrował różne jego własności. Właściwy sposób wywoływania nowych zjawisk zatrzymał odkrywca na razie jeszcze w tajemnicy i wyjawił tylko tyle, że dzieje się to drogą elektryczności, gdyż używaną jest przytem mała maszyna dynamo-elektryczna o silnych napięciach i stałem polu. Różne objawy elektroidu są też co najmniej analogiczne z elektrycznemi, chociaż nie mogą znaleźć pomieszczenia w znanych szeregach zjawisk elektrycznych. P. Rychnowski przesłał obszerny referat o swem odkryciu Akademii krakowskiej, wiedeńskiej i kilku innym. Towarzystwo politechniczne postanowiło wydelegować ze siebie komisyę, złożoną z fachowców, w celu bliższego zajęcia się odkryciem.

Aresztowanie. Z Jasła donoszą do *Dziennika Polskiego*, iż aresztowany tam został ksiądz Stanisław Stojałowski.

Zmiany w sądownictwie w Królestwie Polskiem. W komisyi sądowej, pozostającej pod przewodnictwem rosyjskiego ministra sprawiedliwości, podnoszoną była niedawno, jak donosi *Kraj*, kwestya wprowadzenia do Królestwa sądów przysięgłych. Instytucya *jury*, jaka istnieje w carstwie i krajn zachodnim, do Królestwa wprowadzoną nie będzie; natomiast zaprowadzone być mają sądy mięszane, w rodzaju *Schaeffengerichte*, złożone z 12 członków: z 3 sędziów państwowych i 9 przysięgłych z cenzusem intelektualnym znacznie wyższym, niż w carstwie.

W Łodzi w Królestwie Polskiem spłonęła przędzalnia Pruszynowskiego przy ulicy Przejazd. Szkody wynoszą około 50.000 rs. Fabryka była ubezpieczona.

Krakowscy lekarze w Warszawie. Wczoraj, w dniu drugiego święta, tylko jeden z dzienników warszawskich opuszcza prasę, mianowicie *Kuryer Poranny*. Dziennik ten donosi, iż w niedzielę na wystawę higieniczną przybyło liczne grono lekarzy pozamiejscowych, w tej liczbie profesorowie doktorzy: Bujwid, Obaliński, Załawski, Pieniążek, prezes Towarzystwa lekarskiego w Krakowie dr. Suszycki, fizyk m. Krakowa dr. Buzek, właściciel znanego zakładu leczniczego w Krakowie dr. Gwiazdomorski i wielu innych. Przybyli goście zwiedzili wystawę i niejednokrotnie wyrażali pochlebne zdanie tak o poszczególnych sekcyach, jak również o całości, a nie czynili tego przez zdawkową grzeczność, ponieważ nie zamilczali i o nieznacznych, a nieuniknionych brakach. Członkowie komitetów wystawy podejmowali przybyłych gości śniadaniem na placu wystawy, wieczorem zaś wszyscy byli obecni na przedstawieniu w teatrze Wielkim.

Przeszło siedm tysięcy osób tego dnia zwiedziło wystawę higieniczną.

Powódź. Zaledwie znikło niebezpieczeństwo powodzi, gdy w sobotę wieczór zalała znów w większej części woda miasto Budziejowice wskutek oberwania się chmury w okolicy Forbes Gratzen i Gutwasser w Czechach. Dwa potoki, płynące od strony Gutwasser i Rudolfstadt, zalały w sobotę przedmieście wiedeńskie o godzinie pół do 10 wieczór. Ludność zaalarmowano wystrzałami. Straż pożarna czynną była w różnych częściach miasta. Dopiero nad ranem zaczęła odpływać woda. Dworzec kolejowy stał zupełnie pod wodą; pociągi musiały przejeżdżać przez wodę. Rzeki Malsch i Weltawa przybrały znacznie i wylały w niektórych miejscach.

Humor skazańca. W sobotę zapadł przed sądem przysięgłych w Libercu w Czechach wyrok przeciwko głośnemu zbrodniarzowi Köglerowi. Ława przysięgłych uwolniła go od pięciu punktów oskarżenia, a uznała go winnym ośmiu zbrodni, między temi zbrodni morderstwa w celu rabunku, popełnionego na Oybinie. Na tej podstawie skazał sąd Köglera na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten przyjął skazany z uśmiechem na twarzy. Na uwagę prezydenta, że przysługuje mu prawo odwołania, odrzekł Kögler śmiejąc się:

— Nie, panie prezydencie, ja już karę przyjmuję; mam tylko jedną głowę, a nią karę opłacę.

Kögler złożył potem głęboki ukłon przed ławą przysięgłych i poszedł za żandarmem. Po drodze zwrócił się do sprawozdawców dzienników, mówiąc:

— Przysporzyłem panom pracy nie mało. Sądzę, że będziecie panowie o mnie pamiętać. Już czas, abym zrobił testament. Wożnemu sądowemu zapisuję parasol, po którym mnie wyśledzono, klucznikowi daruję buty, a komisarzowi policyi, który mnie przychwycił, radbym zapisać stryczek, na którym mnie powieszą.

Skłoniwszy się potem przed dziennikarzami wyszedł Kögler z powagą ze sali.

Turniej cyklistów. Najlepszy w obecnej chwili cyklista rosyjski Utoczkin, bawiący niedawno w Odessie, wezwał do walki Amerykanina, słynnego cow-boy'a (jeźdźca) Jack Blidela. Walka trwała godzinę i Blidel, zmieniając konie cztery razy, pobił Utoczkina. Tego dyshonoru cyklistów odeskich nie mógł znieść p. Kisseli, który ponownie wyzwał cow-boy'a do walki w tych samych warunkach. Kisseli bowiem w ciągu jednej godziny przejechał na swojej maszynie 33 wiorsty i 100 sążni, gdy tymczasem Jack Blidel, zmęczywszy pięć koni, zdążył 31 wiorst i 445 sążni. Niepotrzeba dodawać, że owacyom dla zwycięzcy nie było końca.

Dekorowani Niemcy. Największą liczbą orderów cieszy się wyższy mistrz ceremonii hr. Eulenburg, który posiada ich 57, a mianowicie 5 więcej od samego Bismarka, który odznaczony został 52 orderami. [illegible] i szef gabinetu wojskowego generał Hahnke doprowadził już do 47 orderów. Były kanclerz niemiecki i prezes gabinetu pruskiego hr. Caprivi z chwilą cofnięcia się w stan spoczynku przyozdobiony był 37 orderami. Wreszcie syn Bismarka, hr. Herbert, najwięcej, jak się zdaje, miał szczęścia, gdyż w chwili, kiedy się podał do dymisyi, posiadał już 39 orderów. Cyfry te dość są wymowne!

Katastrofa kolejowa w Paranie. *Przewodnik handlowo-geograficzny* donosi: Dnia 1 kwietnia zdarzyło się ogromne nieszczęście na torze kolejowym opodal Ponta Grossa, którego ofiarą padli głównie Polacy. Nie mając jeszcze do tej pory o tej katastrofie innych wiadomości, posługiwać się musimy pismami brazylijskiemi, prawdopodobnie więc nazwiska ofiar w znacznej części będą dość mylnie podane. Około godziny 6 rano pociąg, wiozący przeszło 30 robotników, przy Barro Vermelho około mostu tegoż nazwiska wykoleił się, mianowicie jeden wagon wyskoczył ze szyn. Wypadkiem tym przerażeni robotnicy zaczęli wyskakiwać z wozów, potrącając się wzajemnie, wpadając pod koła pociągu, przelatując przez ogrodzenie mostu do potoku niewielkiego, lecz z bardzo kamienistem dnem i płynącego kilka metrów niżej od mostu. Trzej Polacy: Michał Brzeski, Piotr Publski i Michał Sempoliński, wpadłszy do potoku, znaleźli śmierć na miejscu. Wszyscy trzej byli żonaci i pozostawili wdowy i niezaopatrzone sieroty. Ciężko ranni: Antoni Morozek, Jan Polaciński i Brazylianin Rogerio Salgado z połamanemi nogami, żebrami lub rękoma, jak również lżej ranni: Michał Publski, Władysław Kremer, Stanisław Płachciński i Jan Jorge Basileiro, leżą w szpitalu w Ponta Grossa, ale nie wszystkim biedakom robią lekarze nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Bezrobocie robotnic w fabrykach kapeluszy słomianych we Florencyi trwa dalej, mimo, że dyrekcya uwzględniła w większej części żądania strejkujących. Proklamacye socyalistyczne, wzywające strejkujących do wytrwania w bezrobociu, skonfiskowała policya.

Pułkownik North, zwany „królem saletrzanym", dotknięty atakiem apopleksyi, zmarł w swem biurze w Gracechurch-street w Londynie, w chwili, gdy zasiadał do śniadania, złożonego z tuzina ostryg i butelki wina. W krótkim czasie po baronie Hirschu umiera drugi wielki bogacz europejski. Pułkownik North urodził się w Leeds 50 lat temu, terminował u mechanika w Yorkshire i w bardzo młodym wieku wyjechał do Chili. W owe czasy pola saletrzane w Peru zaczęły zwracać uwagę spekulantów. North jeden z pierwszych rozpoczął eksploatacyę i w ciągu lat dwudziestu zdołał zmonopolizować ją w swych rękach. Zebrawszy około pół miliarda franków, pozakładał wielkie fabryki w Tasaprea, przeprowadził koleje i wybudował okręty specyalne, przeznaczone do przewozu saletry. Powróciwszy do Anglii, dał się poznać jako zapalony sportsmen. Nabył liczne włości i pałace, i w jednym z nich: Eltham w hrabstwie Kent, gdzie nagromadził wielkie bogactwa, wydawał wspaniałe przyjęcia, na których bywał obecny i książę Walii, który nie gardził gościnnością dawnego robotnika fabrycznego. Swemu rodzinnemu miastu Leeds pułkownik podarował w roku 1889 opactwo Kirkstall, wraz z pięknemi dobrami. Wyposażył też hojnie kolegium naukowe w Yorkshire. W ostatnich czasach podjął interesa kopalń złota, wybudował olbrzymią fabrykę cementu w Belgii i nosił się z myślą założenia pierwszorzędnej stacyi kąpielowej w okolicach Ostendy.

Tajemnicze morderstwo. W sobotę znaleziono na dworcu kolejowym w Couville pod Cherbourgiem we Francyi w kufrze drewnianym nadpsute już zwłoki 25-letniego mężczyzny. Trup miał związane ręce i nogi. Stwierdzono, iż kufer ten nadał we wtorek elegancko ubrany mężczyzna i kobieta w Paryżu, których aresztowano, gdy przybyli do Couville, celem odebrania kufra. Z początku oboje wzbraniali się wyjawić nazwiska, później jednakże uczynili następujące zeznanie: Mężczyzna nazywa się rzekomo Georges Castel i mieszka w Paryżu, gdzie, jak twierdzi, jest publicystą i agentem; liczy lat 35. W Paryżu, Rue Petits Carreaux 11, który to adres podał jako swe mieszkanie, nie jest jednakże znany. Kobieta nazywa się Małgorzata Dubois; liczy lat 25 i mieszka już 7 lat razem z Castelem. Oboje twierdzą, iż nie wiedzieli, co się znajduje w kufrze; jakiś człowiek polecił im nadać go do Conville. Urzędnik śledczy udał się z Paryża do Cherbourga, aby na podstawie fotografii sprawdzić tożsamość znalezionych zwłok z pewnym młodym człowiekiem, który przed 12 dniami znikł w tajemniczy sposób z Paryża.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości otrzymujemy z Biura koresp. następujące depesze:

Cherbourg, 26 maja. Obywatel nazwiskiem Delaheff, mieszkający w Paryżu, przybył tutaj i poznał w zwłokach znalezionych w kufrze na dworcu w Couville, swego 26-letniego syna, który mieszkał w Paryżu na Rue Pergolese.

Cherbourg, 26 maja. Niejaki Aubert zeznał, iż zabił Delaheffe'a toporem, wskutek sporu, wywołanego małem nieporozumieniem. Zapewniają, że prawdziwą przyczyną morderstwa była chęć przywłaszczenia sobie zbioru znaczków pocztowych wartości 10.000 franków, jaki posiadał Delaheffe.

Paryż, 26 maja. Małżonków Bary, szwagra i siostrę panny Dubois aresztowano, gdyż padło na nich podejrzenie, iż są współwinowajcami morderstwa Delaheffa. Panią Bary wypuszczono znów na wolność; sądzą, iż także podejrzenie, które padło na jej męża, okaże się nieuzasadnione.

Nieszczęśliwy wypadek na morzu. Okropne nieszczęście wydarzyło się w Tulonie. Towarzystwo, składające się z 15 osób, mężczyzn i kobiet, zrobiło małym okrętem wycieczkę na morze. Na środku portu zaczęła naraz lać się woda do statku. Powstał ogromny popłoch; wszystkie osoby oparły się o poręcz po jednej stronie okrętu, skutkiem czego tenże stracił równowagę i przewrócił się. W pobliżu znajdujące się statki wojenne wysłały łodzie ratunkowe, które wydobyły z wody 11 osób; cztery osoby utonęły. Jedna z wyratowanych kobiet dostała pomięszania zmysłów.

Na loteryę fantową, która odbyła się w dniu 24 bm. na powiększenie funduszu budowy szkoły polskiej w Biały, nadesłali: p. profesorowa Łazarska 2 złr., radca Bronisław Trzaskowski 4 fanty, między niemi maszynę ręczną do szycia; p. Henrykowa Schoenowa 5 złr., p. doktorowa Kohnowa 10 fantów, p. prezydentowa Kleinowa 3 fanty, p. Sydonia Wawrecka 5 fantów, p. Julia Wilczyńska 14 fantów, p. Wincentowa Wodzinowska 3 fanty, bazar wiedeński w Sukiennicach 3 fanty, p. Lesławowa Borońska 4 fanty, p. Helena Kołakowska 5 fantów, p. Stefan Iglicki 1 fant, p. Eufrozyna Chmurska 24 fanty, p. Jadwiga Łobaczewska 8 fantów, p. Lesikowski 5 złr.

Składki. Dla rodziny chorego Izmaiła złożyli: Grono Sokołów w Żywcu 4 złr. 30 ct., Jan Szaflarski, nadinżynier z Nowego Sącza, 1 złr.

Dla biednych sierot po Sebastyańskiej złożyła R. B. 1 złr. 50 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 28 maja: „Książę Indigo", krotochwila w 4 aktach Gronet-Dacourt.

W piątek 29 maja: „Jadzia wdową", krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 30 maja: „Koryolan", tragedya w 5 aktach W. Szekspira. (Benefis J. Kotarbińskiego).

W niedzielę 31 maja: „Koryolan", tragedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wiadomość historyczna** o cudownym obrazie N. P. Maryi Łaskawej w kościele katedralnym we Lwowie przez ks. Wacława, Kapucyna, — Kraków 1896. — Jest to przedruk książeczki, ułożonej przez tegoż autora w r. 1876. — Opowiada w niej powszechnie znany z cennych prac historycznych i religijnych pisarz dzieje i losy wsławionego w historyi naszej obrazu, przed którym między innymi król Jan Kazimierz dnia 1 kwietnia 1656 r. w obecności wszystkich stanów, bractw kościelnych i całej ludności, składał matce Bożej, królowej korony polskiej, uroczyste śluby: „...obiecuję i przyrzekam oprócz tego, iż z wszystkiemi memi stanami po przywróceniu pokoju użyję troskliwie wszelkich środków dla odwrócenia tych nieszczęść i postaram się, aby lud królestwa mojego od uciemiężenia i niesprawiedliwych ciężarów był oswobodzony"...

„Wiadomość historyczna" w trzech kierunkach znakomicie zadanie swe spełnia: jest ważnym przyczynkiem do dziejów naszych, zawiera treść religijnie budującą i tchnie z niej gorąca miłość Ojczyzny, — więc uczy, uzacnia i podnosi. Zasługuje przeto na jak największe rozpowszechnienie.

— **„Przegląd Wszechpolski"**, dwutygodnik społeczno polityczny, wydawany we Lwowie, przynosi w 10 numerze z 15 b. m. treść, jak zwykle, bardzo urozmaiconą, na którą składają się następujące artykuły: Germanizacya. Młodzież polska w zaborze rosyjskim, nap. R. Skrzycki. Z całej Polski, nap. J. L. Jastrzębiec. Z zaboru rosyjskiego (Warszawa, z zagłębia dąbrowskiego). Z zaboru pruskiego (Poznań). Z Galicyi (Lwów). Z kresów (Cieszyn). Z wychodźtwa i kolonii (Rapperswyl). Przegląd prasy polskiej. Przegląd prasy obcej. Z obcego świata. Kronika bieżąca. Na gimnazyum polskie w Paranie.

Dodatek francuski p. t. *La Correspondance polonaise* mieści artykuły: Polityka rosyjska w Polsce. Mauzoleum T. Kościuszki w Rapperswylu. Zaludnienie Górnego Śląska. Rozmaitości.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 26 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·0 mm	747·5 mm	747·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,3	+14°,0	+22°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NNW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	90 %	67 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Dział ekonomiczny.

Koleje państwowe. Generalna dyrekcya austryackich kolei państwowych ogłosiła obecnie sprawozdanie administracyjne za rok 1895. — Stwierdzono w niem, że dotąd 6.710 robotników zaliczonych zostało do rzędu stałych sług państwowych. — Sieć kolejowa, przez przejęcie linij: czeskiej kolei zachodniej, morawsko-śląskiej centralnej i kilku lokalnych, wzrosła z 8.434 do 8.902 kilometrów.

Ogólny dochód kolei państwowych wynosił 95,244.583 złr., o 13·15% więcej, niż w roku 1894. Wydatki dosięgły sumy 64,138.356 złr., t. j. o 7,337.660 złr. więcej, niż w poprzednim roku.

Sprawozdanie kolei południowej wykazuje za rok 1895 ogólną sumę czystego dochodu złr. 20,851.476. Pozostaje nadwyżka w kwocie złr. 2,582.009. — Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej uchwalono dywidendę 5 franków.

Konkurencya nafty rosyjskiej i amerykańskiej zajmuje żywo umysły w Stanach Zjednoczonych i weszła na porządek obrad ciał prawodawczych. Zwołana w tym celu ankieta przesłała interesowanym cyrkularz do oświadczenia się szczególnie co do kwestyi, czy dla zwalczenia konkurencyi rosyjskiej nie należałoby porobić ustępstw cłowych państwom, w którychby zbyt mieć mogła nafta amerykańska. Odpowiedzi są rozmaite, większość wszakże nie widzi interesu w tem, aby kosztem zbyt wielkich ustępstw forsować zbyt nafty za granicami Stanów, specyalnie w Europie. Tu bowiem nafta rosyjska jest rywalem bezwzględnie silniejszym. Przedewszystkiem obfitość surowicy w kopalniach rosyjskich jest, zda się, nie do wyczerpania, a koszta jej eksploatacyi nadzwyczaj małe. A i koszta wywozu nafty rosyjskiej do krajów Europy muszą być nieporównanie mniejsze, niż wydatki, z jakiemi połączony jej transport z za morza. Zdaniem wielu producentów nafty w Stanach Zjednoczonych, należy przeto ograniczyć zbyt nafty w Europie do nafty rafinowanej, której Rosya nie dostarcza wiele.

Targ na nierogaciznę w krakowskim Zakładzie obserwacyjnym. — Ruch targowy z dnia 22 maja 1896.

Przypędzono 2200 sztuk.

Notowano: Prosięta od —·— do —·— za parę. Chude od —·— do —·—. Mięsne od —·35 do —.38. Tuczne od —·37 do —·40 za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 2200 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 26 maja. O ile wiadomo, cesarz udaje się 29 b. m. do Budapesztu, skąd powróci 2 czerwca do Wiednia. 6 czerwca cesarz uda się ponownie do Budapesztu.

Paryż, 26 maja. Z wiarogodnej strony utrzymują, iż były ambasador w Konstantynopolu margr. de Noailles zostanie mianowany ambasadorem w Berlinie w miejsce Herbette'a.

Paryż, 26 maja. Z powodu rocznicy „krwawego tygodnia", zwiedziła onegdaj znaczna liczba ludności cmentarz Pere Lachaise. Wszystko odbyło się w spokoju.

Amboise, 26 maja. Prezydent Faure przybył tutaj onegdaj w południe i wziął udział w uroczystości odsłonięcia biustu senatora Guinota. O godzinie 2 minut 50 prezydent wybrał się w dalszą podróż do Tours.

Tours, 26 maja. Prezydent Faure przybył tutaj onegdaj o godzinie 3 minut 20 po południu, witany przez ludność z entuzyazmem. Wkrótce potem udzielił prezydent posłuchania władzom w prefekturze. Przy przedstawieniu kleru, oświadczył starszy wikary, iż kler, który jest posłuszny papieżowi, pozostał wierny Rzeczypospolitej i będzie zanosił modły do Boga, aby pobłogosławił usiłowaniom prezydenta, dążącym do utrzymania godności i honoru Rzeczypospolitej.

Wieczór o godzinie 7 odbył się bankiet na cześć prezydenta. W odpowiedzi na kilka toastów mera, wspomniał prezydent o wrażeniach, jakich doznał podczas pobytu w młodych latach w Tours, i chwalił patryotyzm i usposobienie republikańskie ludności w Tours, na której pomyślność wzniósł toast.

Tours, 26 maja. Po mowie, wygłoszonej przez prezydenta Faure'a na onegdajszym bankiecie, muzyka zagrała hymn rosyjski i marsyliankę, które obecni wysłuchali stojąc i wznosząc okrzyki na cześć Rosyi i Francyi. Prezydenta witała publiczność z entuzyazmem. Wieczór było miasto świetnie iluminowane.

Rzym, 26 maja. *Agencya Stefaniego* donosi z Massawy: 35 batalionów, 7 bateryj i 4 kompanie powrócą do Włoch. W kolonii prócz stałego wojska kolonialnego pozostaną przeto tylko 4 bataliony, dwie baterye i kompania inżynieryi.

Sofia, 26 maja. Na cześć obecnych tutaj gości serbskich odbył się w sobotę wieczór wielki bankiet, w którym wziął udział minister oświaty Weliczkow i kilku literatów. Wygłaszano mowy, w których podnoszono konieczność solidarności narodów słowiańskich. Na cześć ks. bułgarskiego, króla Aleksandra serbskiego, cara i ks. czarnogórskiego wzniesiono toasty.

Onegdaj przybyło tutaj 200 studentów serbskich, których witano w serdeczny sposób na dworcu w Carybrodzie i Sofii.

Filipopol, 26 maja. W Kanei na Krecie przyszło do krwawej walki ulicznej między wojskiem a ludnością. Zachodzi obawa, iż wybuchnie ogólne powstanie. Rząd zarządził wysłanie na Kretę okrętów wojennych i wojska.

Londyn, 26 maja. *Times* donosi, iż wśród powstańców w górach Matoppo powstały spory, skutkiem czego nie będą zapewne stawiać stanowczego oporu.

Ten sam dziennik ogłasza treść nadesłanych mu z Pretoryi listów i dzienników, wyjętych z „Księgi zielonej" rządu transvaalskiego, która wkrótce opuści prasę.

Londyn, 26 maja. *Times* donosi z Pretoryi: Młody król kraju Swazi używał swoich służących jako tarczy, ćwicząc się w strzelaniu do nich. Obawiając się interwencyi generała Jouberta, uciekł w góry.

Kairo, 26-go maja. W piątek i sobotę zaszło w Aleksandryi 45, w Kairze 75, z tych 61 w starym Kairze, a w innych miejscowościach 8 wypadków śmierci na cholerę.

Koronacya cara.

Moskwa, 26 maja. Przy wspaniałej pogodzie odbyła się w soborze Uspieńskim koronacya cara Mikołaja i jego małżonki według z góry zapowiedzianego ceremoniału. Podczas uroczystego pochodu z kremlińskiego pałacu do Uspieńskiego soboru niezliczone tłumy ludu wznosiły okrzyki na cześć cara i carowej.

W soborze z tradycyjną okazałością odbył się obrządek koronacyi i pomazania, którego dokonał metropolita petersburski. Następnie cesarstwo przyjęli komunię, poczem składano im życzenia; a później uroczysty orszak udał się do innych soborów, wreszcie car i carowa powrócili do pałacu kremlińskiego.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 26 maja 1896.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	20
Zjednoczony dług w srebrze	101	10
Austryacka renta złota	122	30
4% austryacka renta (marcowa)	101	20
4% węgierska renta złota	122	15
4% węgierska renta koron.	98	75
Akcye banku austro-węgierskiego	948	—
Akcye kredytowe	343	75
Londyn	120	05
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	72½
20 marek	11	74
20-frankówki za sztukę	9	52½
Banknoty włoskie	44	55
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, dn. 26 maja. Ruble 127·25 Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 15·30. Żyto na wiosnę 6·07. Pszenica na wiosnę 6·98 Owies na wiosnę 5·86.

Wiedeń dn. 26 maja. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·35; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·35; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 219·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 288·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·— losy z 1860 na 500 złr. 145·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 194·25; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 344·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 394·—; Länderbank na 200 złr. 250·80; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 948

Berlin, dn. 26 maja. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 215·90 mrk. Austryacka złota renta 104·20 mrk. Austryacka srebrna renta 101·20 mrk. Węgierska złota renta 104·— mrk. Węgierska renta koronowa 99·40 mrk. Austryackie banknoty 170·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·90 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Chustki kaszmirowe i himalaya, Pledy męskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.

Dzierżawa dóbr

tania i dobra. jest do odstąpienia zaraz za przystępną cenę 12.000 złr., a to z powodu objęcia innej. Zgłoszenia pod **A. Z. 1237** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Mieszkanie na lato

(willa) składające się z 4 zupełnie umeblowanych pokoi i kuchni, **do wynajęcia w Rajczy za Żywcem.** Stacya kolejowa, poczta, telegraf w miejscu.

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd dóbr Rajcza,** albo **Kraków, ul. św. Jana, 18,** u stróża. 1232 1 2

Spólnika lub spólniczki

(wyznania katolic.) z kapitałem 4 do 5000 złr. w. a., poszukuje się do przedsiębiorstwa. Ręczy się za zysk 1500 złr. miesięcznie i składa się niezbite dowody na prawdziwość tego podania i niezawodność przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia pod **S. B. 101** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1239 1

Willa

1207 1 8

o 9 pokojach, wśród ogrodu, przy ulicy Garbarskiej, L. 7, od 1 października **do wynajęcia.**

Za 120 złr.

Rower (pneumatic)

zupełnie nowy, elegancki, z dzwonkiem i latarką, wagi 14 kilo, **franco** do każdej stacyi kolejowej w Galicyi tylko za gotówkę lub pobraniem należytości wysyła firma 1240 1 14

Józefa Popiel i Spółka, Nowy Sącz.

Parcelacyi dóbr

podejmuje się. Kaucya może być. Adres: **„Praktyk"** poste restante **Żabno.** 1236 1 2

Poszukuje się 1244 1 3

posiadłości ziemskiej

niezbyt daleko od Krakowa położonej, **do zamiany za kamienicę** w śródmieściu i **kilka parcel budowlanych.** — Zgłoszenia ustne lub pisemne pod adresem: **J. Podlacki w Krakowie,** w sklepie przy Placu Dominikańskim, 3.

Kto potrzebuje **Tapet i lampasów**

niech każe sobie przysłać

najnowsze wzory

ze wschodnio niemieckiej fabryki tapet

Gustawa Schleising'a

w Bydgoszczy (Poznańskie)

Dla swej niesłychanej **taniości i piękności,** znane one są w kraju i za granicą. **Na żądanie** wysyła się takowe **wszędzie opłatnie.**

Przy **zamawianiu próbek** uprasza się o podanie, w jakiej cenie żąda się tapet. 1162 2 6

Stolla prawdziwe przetwory z afrykańskich orzechów KOLA

jako to: Eliksyr i wino z orzechów Kola, znane ze skuteczności, działają znakomicie według orzeczeń pierwszorzędnych powag lekarskich w osłabieniach ciała i ustroju nerwowego, regulują funkcye serca, działają zbawiennie na nieżyt jelit i złe trawienie. — Cena Eliksyru i wina Kola większa flaszka 1 złr. 60 cnt., mniejsza 85 cnt. **Dostać można w aptece J. Wiewiórkowskiego we Lwowie i K. Wiszniewskiego w Krakowie.**

Na żądanie przesyłam broszury. 1075 6 10

ANTONI TABOR

w Krakowie

róg ul. św. Gertrudy i Zielonej, 2,

gdzie dawniej była Związkowa Pracownia obuwia w „Imię Boże", poleca swoją

PRACOWNIĘ OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecinnego

wykonując takowe gustownie, z trwałego i dobrego materyału, na czas ściśle oznaczony, **po cenach jak najumiarkowańszych.**

Buty od 9 złr. Obuwie męskie od 4 złr. 25 ct., damskie od złr. 3.25, dziecinne od złr. 1.50

Mając niepłonną nadzieję, że Szan. Publiczność i nadal swemi łaskawemi względami zaszczycać mnie raczy, kreślę się z wysokiem poważaniem

661 18 24 **Antoni Tabor.**

Kamienica II-piętrowa

z balkonem i ogrodem, **w Krakowie przy ulicy Topolowej, L. 34,** przez 10 lat od podatku wolna, jest **do sprzedania** lub **zamiany** na majątek ziemski. 1124 5 6

Pracownię kamieniarską

oraz 982 7 10

skład pomników przydrożnych, jak i cmentarnych

przeniosłem z ul. Rakowickiej na

ul. Biskupią, 9.

Kazimierz Mularski.

JAWORZE (Ernsdorf)

Śląsk austr.

Hr. Filipa St. Genois

Zakład wodoleczniczy, żętyczny i dyetetyczny Stacya klimatyczna, wziewalnia lignosulfitu i w. i. Urocze położenie wśród gór. Pensyonat cały rok otwarty. **Sezon od 1 maja do 30 września** Stacya kolejowa, poczta i telegraf na miejscu.

Prospekta i wyjaśnienia za darmo. 1076 6 28

Lekarz kierujący **Dr. Zygm. Czop.** Inspektor Zakładu **Karol Forner,** dzier. dóbr.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 15 55 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Wyśmienitą kuchnię

po umiarkowanych cenach polecam

przyjąwszy

sławnego kuchmistrza

JO. księstwa Lubomirskich,

przyjmuję także zamówienia na **wszelkie podania do domu**

HENRYK FUGLEWICZ

dawniej **K. Knoreck i Spółka** 12 0 3 15

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, L. 23.

Nadgrobki

Ceny najniższe!

z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu,

płyty marmurowe, figury

gipsowe, kamienne i z terrakoty

w wielkim wyborze ma na składzie 760 9 0

Adolf Hochstim

majster kamieniarski, Kraków, ul. Lubicz, 7.

Ceny najniższe!

MEBLE

Rok założenia 1835. 783 7 20

specyalne oryginalne amerykańskie stoły do pisania i obracające się szafki na książki,

Stolarze, tapicerzy, dekoratorzy, całe na wzór urządzone pokoje.

Wiedeń,

I., Kärntnerstrasse Nr. 32 A

Obfito ilustrowany cennik za darmo i opłatnie.

FRANK

FRANCISZEK GORAL

krawiec cywilny i wojskowy

otworzył dnia 15 maja 1896 r.

MAGAZYN

w Krakowie przy ulicy Szewskiej, L. 29 (dom Wgo Urbana).

Wydoskonaliwszy się w swoim zawodzie w kraju i zagranicą, ośmielam się polecić łaskawym względom, a usilnem staraniem mojem będzie tak pod względem jakości materyału i roboty, jak również na czas oznaczony wszelkim wymogom zadosyć uczynić, a tem samem zaskarbić sobie zaufanie Szanownej P. T. Publiczności.

Mundurki studenckie wykonuję z materyału zagranicznego lub krajowego.

1188 3 10 Z wysokiem poważaniem

Franciszek Goral

krawiec cywilny i wojskowy

Krajowe Towarzystwo Handlowe

Kraków, Rynek, L. 26,

wypłaca dywidendę 10% od udziałów za rok 1895,

przyjmuje

subskrypcye na dalsze udziały jako też wkładki oszczędności na 6% za zwykłem wypowiedzeniem.

816 17 0 **Dyrekcya.**

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Pora kąpielowa od 15 maja do 15 września.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 1030 10 40

Zmiana lokalu.

Pracownia kowalsko-stelmachska

została **z dniem 3 maja b. r.** przeniesiona z **ulicy Wielopole, L. 3,**

na ul. Grzegórzecką, L. 21 (dom własny)

i wykonuje nadal tak roboty w zakres kowalstwa wchodzące, jakoteż i stelmachskie.

Na składzie posiadam **do sprzedania** 4 powoziki, a mianowicie: **pół landanwolant** i **3 półkryte powoziki na 1 konia.**

Polecając się nadal łaskawym względom z poważaniem,

Maksymilian Salwiński,

1086 8 10 **majster kowalski, ulica Grzegórzecka, L. 21.**

Schicht'a Mydło

ze znakiem „klucza" jest niezrównanie dobre i tanie.

W Krakowie na składzie mają: **J. F. Fischer, J. Wentzl, J. Sykutowski, Reim i Friedrich, Roman Drobner, Jan Ekier, Jan Nagel, M. Karaś, J. Kempler, M. Paryi.** 910 13 16

Grać na skrzypcach

uczy biegły muzyk za przystępne wynagrodzenie, przychodząc do ucznia. Zgłoszenia pod lit. **A. A.** poste restante **Kraków.** 1219 2 3

Farby olejne i lakierowe

we wszystkich kolorach

do malowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, bram, ścian, sufitów, wozów, bryczek, sprzętów ogrodowych i gospodarskich.

Farby pokostowe

wyłącznie sporządzone do podłóg.

Masę woskową i masę francuską

do zapuszczania podłóg.

Glazurę bursztynową

z znanej firmy L. Marx Gaaden.

Farby bursztynowo-olejno-lakierowe

do podłóg, firmy O. Fritze w Hetzendorf

Farby spirytusowo-lakierowe

do podłóg,

firmy Christoph Schramm w Wiedniu.

Lakiery do kapeluszy:

czarny, brązowy,
niebieski, zielony,
żółty, bezbarwny,
na wagę i we flaszeczkach.

Przeciw molom:

Naftalina,
Papier naftalinowy,
Szaszetki naftalinowe,
Kamfora, Pieprz biały,
Proszek Andela specyalnie na mole,
Liście paczulowe,
Piżmo prawdziwe

polecają 1053 4 0

Reim i Friedrich

Kraków,

Rynek, 37, linia A-B.

Realność

w Nowym Sączu,

składająca się z **trzech domów piętrowych i ogrodu 3-morgowego,** położona w śródmieściu, z pięknym widokiem na rozległą okolicę, Dunajec i Karpaty, jest

do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela **Ludwik Nowak,** w drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiell., **Kraków, ul. Wolska, 9.** 1187 3 3

Dla PP. budujących!

Pierwsza

parowa fabryka gipsu

w Łagiewnikach p. Podgórze

poleca 1217 2 6

gips murarski, najlepszy,

po cenie 70 cent. za 100 klgr. **wraz z odstawą na miejsce budowy.**

Zamówienia przyjmuje **wyłącznie** biuro **Braci Wohlfeld, hotel Centralny, w Krakowie.**

3000 tapet pokojowych

na składzie, **okazyjnie tanio do nabycia** u

A. Krzysztofowicza we Lwowie.

Zastępstwo na Kraków i okolicę u firmy 1133 5 31

Reim i Friedrich

w Krakowie, Rynek, 37, Linia A-B.

Wzory do dyspozycyi. Tapetowania uskutecznia się w miejscu i na prowincyi.

Dla fabrykantów mydła i fabryk chemicznych.

Kto potrzebuje maszyn, przyrządów i naczyń do warzenia, czerpania, formowania, mielenia, krajania, ugniatania mydła, niech się zwróci do **Ottona W. Röber, Drezno-A. Stała wystawa. 30-letnia praktyka. Najwyższe odznaczenia.** 1184 2 10

Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby i pluskwy,** oraz 67 75 0

Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, 7.**

Poszukuje się

8 tysięcy złr.

na hipotekę realności w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Hipoteka 1201".** 120 3 3

Prawdziwe

karpackie sery owcze

od 5 klgr. począwszy, wysyła do wszystkich stacyj kolejowych i pocztowych 1206 2 3

Henryk Kohn

Losoncz (Górne Węgry).

Stanisław Karliński

Kraków, Sukiennice, L. 28, naprzeciw wieży ratuszowej,

nowo otworzony

skład papieru i przyborów piśmiennych i kancelaryjnych.

Zeszyty szkolne, księgi handlowe, kopiały, prasy do kopiowania. Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach. **Znaczny wybór artykułów do podróży, do palenia, toaletowych i galeryjnych.** Bilety wizytowe litografowane, drukowane zamówienia ślubne, naczółki na listach i kopertach. Wyłączne zastępstwo **tutek hygienicznych z fabryki S. Wierusz Niemojowskiego we Lwowie** na zachodnią Galicyę i W. Ks. Krakowskie.

AGENCYA GAZET. 1174 4 5

Rowery

najsłynniejszych fabryk światowych, a mianowicie: **Brennabory, Swifty i inne,** oraz wszelkie przybory do tychże i **ubrania dla kolarzy** poleca po cenach najprzystępniejszych 1001 13 25

Magazyn broni Bolesława Glinieckiego

w Krakowie.

Na sezon ceny zniżone

Główny skład dla Galicyi

Przyborów do rybołowstwa.

Wyroby angielskie.

Wyroby angielskie.

Hamaki,	**Lawn Tennis,**
Przyrządy	**Krokiety,**
gimnastyczne	**Krikiety,**
Lampiony	**Balony**
iluminacyjne,	**ogrodowe,**

poleca 1155 6 15

Magazyn uniwersalny

firmy

Roman Drobner

w Krakowie, Plac Szczepański, L. 3.

Katolicki

Handel Skór

Piotra Czubryta

w Krakowie, ulica św. Marka, L. 20,

poleca

wszelkie przybory do obuwia

jako to posiada na składzie: **czernidła na obuwie „Sokół"** w pudełkach po 2, 3, 4, 5 i 10 ct. **Krem** na skóry naturalne, **apretura i pasta połyskująca** na obuwie żółte i brunatne. **Krem połyskujący** na lakierki, oraz **lakier na skóry. Sznurowadła** skórzane i niciane, **jedwab, nici, przędza.**

Ceny jak najniższe.

O łaskawe względy prosi właściciel handlu **Piotr Czubryt.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 1224 2 10

Miasto Jarosław

ma do wynajęcia

lokal na restauracyę i cukiernię

w najlepszem położeniu, o 2 salach, 6 pokojach itp., z oficynami, ogrodem i przynależytościami, **na lat 6,** od 15 czerwca, względnie od 1 lipca b. r., za roczny czynsz 1200 złr. — Zgłoszenia z 10% wadyum wnosić można do 10 czerwca b. r. do Magistratu w Jarosławiu oraz przeglądnąć bliższe warunki. 1156 3 3

Wysoki dochód

dla rzetelnych mężczyzn. Zgłoszenia pod **„Verdienst"** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń **Schalek, Wiedeń.** 800 8 10

Biletów litografowanych

100 sztuk 1 złr. 20 ct., na prowincyę złr. 1.25. na kartonie pięknym, dostarcza **Lipiński, Kraków, ulica Szewska, 15.** 1212 3 4

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapeszt, Rottenbillergasse, L. 1.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znaczkach listowych. 670 20 20

Pracownia wyrobów tokarskich

JANA BAJERA

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 10,

(dom własny) poleca

Kręgle rozmaitej wielkości i kule do tychże

z drzewa oliwnego (lignum sanctum) **i grabowego.**

Przybory do gry „Croquet" w całym komplecie (angielska ta gra coraz bardziej się u nas rozpowszechnia) 1145 4 10

Leśnik

lat 32 z szkołą lasową lwowską i egzaminem państwowym niższym, tudzież kilkunastoletnią praktyką, przeważnie jako kierujący w wzorowych majątkach, obeznany z pomiarem, poszukuje **zaraz lub od 1 lipca b. r.** samoistnej posady zarządcy lub kontrolora lasowego, przyczem pełnić może obowiązki przełożonego obszarów dworskich. Zgłoszenia do **Zarządu drukarni „Przeglądu" we Lwowie,** ulica Kopernika, L. 7. 1168 2 2

Pomocnik handlowy

dobrej konduity, z działu korzennego, władający zarówno językiem polskim, jak i niemieckim, mający dobre pismo, znajdzie umieszczenie 1182 3 5

w handlu J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.

Dochód boczny

150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów — Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben - Geselschaft Adler & Comp., Budapest.**

Rok założenia 1874. 423 21 25

Rowery

z pierwszorzędnych fabryk

(jako to: **Swift, Excelsior, Opel** itp.), jak również wszelkie **przybory** i **części składowe** sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, posiada warsztat reperacyjny 916 17 30

F. LORD, KRAKOW,

ulica Floryańska, L. 55, skład maszyn, kamieni młyńskich, oraz **narzędzi i przyborów technicz.**

Suczka legawa, angielska,

z bardzo dobrego gniazda, 8-miesięczna, **do nabycia.**

Wiadomość przy **ulicy Rajskiej, L. 2, II piętro.** 1228 2 2

Porter angielski

imperial poleca

Henryk Fuglewicz

925 dawniej K. Knoreck i Spółka 27 300

Kraków, Floryańska, L. 23.

Sklepik

przy ulicy Szlak, 57, naprzeciw kasarni Rudolfa, dobrze się rentujący, jest każdego czasu **do sprzedania.** 1215 2 3

Mieszkanie

5, 6 lub 8 pokoi frontowych, z przedpokojem, kuchnią i werandą, od lipca, i **pokój duży z przedpokojem** zaraz, **w willi, ul. Sebastyana, L. 12, do wynajęcia.** 1211 2 4

Do sprzedania za zniżoną cenę

oprawny, w dobrym stanie, 17 tomów, ostatni

Brockhaus Conversation Lexicon.

Adres: **Kraków, ulica Basztowa, L. 27.** Stróż wskaże. 1209 3 3

Dom murowany, parterowy,

z frontową parcelą pod budowę, objętość 476□ sążni, w Półwsiu Zwierzynieckiem, jest **do sprzedania** lub też **do zamiany.** — Wiadomość: ulica Wiślna, L. 3, w Magazynie mebli. 1194 3 3

„Zig Zag"

Najlepsza, najwyborniejsza

bibułka do papierosów

firmy Braunstein Frères, Paryż.

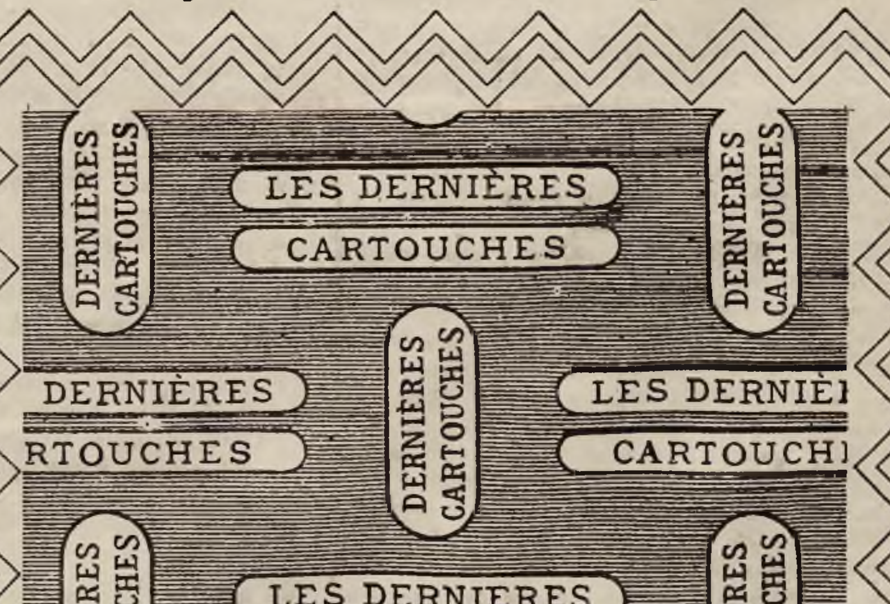

Bardzo praktyczną jest ta nowa, patentowana książeczka. Pociąga się karteczkę „Zig Zag" i przez wcięcie, jakie tam jest, odrywa się swobodnie każdą bibułkę. 837 8 13

Dostać można w Krakowie u Effroima Rakowera, oraz w każdej c. k. trafice i **w Składzie głównym, Wiedeń, I., Schottenring Nr. 25.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.